

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumus, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 303-78 i 304-24. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament. Includes contact information for Katowice and subscription rates.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m/m — zł 30,00, powyżej 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50, posad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 65 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym są słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,20).

Komisja dla kontroli cen
zabrała się energicznie do pracy

WARSZAWA (tel. wł.) O tempie, jakie przybrały prace komisji dla kontroli cen, świadczy najlepiej fakt, że komisja ta odbyła swoje pierwsze zebranie jeszcze onegdaj w późnych godzinach wieczornych, a więc jeszcze przed oficjalnym mianowaniem jej członków. Na zebraniu tym przydzielono poszczególnym członkom referaty odpowiednich zagadnień. Z grubsza zagadnienia, którymi zajmie się komisja, dzielą się na trzy kategorie. Pierwsza z nich dotyczy kontroli cen artykułów inwestycyjnych. Chodzi tutaj o to, aby ceny za artykuły, które potrzebne będą zarówno do wykonania ogólnopństwowego planu inwestycyjnego jak i do inwestycji prywatnych — utrzymać na poziomie, któryby uwiątł wykonanie podjętych inwestycji w ramach ustalonego już planu finansowego. Drugi dział dotyczy cen tych wszystkich artykułów, które wpływają na koszty utrzymania. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o zabezpieczenie bytu rodzin pracowniczych. Trzeci dział dotyczy tych cen, które wpłynąć mogą na wykonanie budżetów publicznych. Chodzi tutaj również o utrzymanie cen na takim poziomie, aby nie narazić budżetów na brak równowagi. Ponadto na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym omówiono szeroko sprawę współdziałania z komisją sfer gospodarczych. W wyniku obrad w dniach najbliższych odbyć ma przewodniczący komisji wiceminister Jastrzębski konferencję z

przedstawicielami poszczególnych organizacji i samorządów gospodarczych. W skład komisji weszli ostatecznie: jako przewodniczący wiceminister opieki społecznej p. Wincenty Jastrzębski, jako członek — dyrektor biura ekonomicznego prezydium rady ministrów p. Poniatowski, dyrektor departamentu Martin z ministerstwa skarbu, dyrektor departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa p. Bobrowski, dyrektor biura aprowizacyjnego z min.

spraw wewn. p. Igielski, dyrektor departamentu Kandel z min. przemysłu i handlu, główny inspektor pracy dyr. Klor z min. opieki społecznej, plk. Filipkowski z ministerstwa spraw wojskowych i dyrektor departamentu Czecheniowski z ministerstwa komunikacji. W dniu dzisiejszym odbędzie się drugie z kolei posiedzenie komisji, na którym po załatwieniu spraw organizacyjnych — komisja przystąpi do normalnych prac.



W Mount Rushmore Memorial, w górach stanu Południowej Dakoty podjęto znów prowadzone od 1927 r. prace „rzeźbiarskie” dla wiekopomnego uczczenia pamięci trzech wielkich prezydentów St. Zjednoczonych: Washingtona, Jeffersona i Lincolnna. O kolosalnych rozmiarach skalnych podobizn prezydentów świadczy sylwetki pracujących na prawo i lewo, którzy rozpoczęli wykonywanie w wielkim masywie skalnym głowy prez. Lincolnna.

P. MINISTER ROMAN WYBIERA SIĘ DO BRUKSELI.

WARSZAWA (tel. wł.) Mjnistar przemysłu i handlu p. Antoni Roman wybiera się — jak słychać — w przyszłym tygodniu do Brukseli, celem rewizytowania belgijskiego ministra przemysłu i handlu p. Isakera, który w roku ubiegłym był w wizycie w Warszawie.

INTERESUJĄCA NOWINA DLA POLSKICH RADIOSŁUCHACZY.

WARSZAWA (tel. wł.) Na skutek osiągniętego porozumienia pomiędzy Polskim Radiem a angielskimi stacjami radiowymi i transmitowane ma być w dniu 12 maja na Radio Polskie urzędowości z okazji koronacji króla Jerzego VI. W in. przewidziana jest transmisja przemówienia króla Jerzego VI z pałacu Buckingham.

POLSKO - TURECKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

WARSZAWA (tel. wł.) Z dnjem 17 kwietnia kończy się pierwszy rok działania umowy handlowej i płatniczej polsko - tureckiej. W związku z tym podjęte zostały w Angorze rokowania handlowe z Turcją, bowiem na skutek zmian za rządów reklamacji importu w Turcji przeważa się z niektórych postanowień układu handlowego polsko - tureckiego zostanie zmodyfikowane.

Otwartem
kancelarię adwokacką
w Zorach Rynek 9 Telefon Nr 100
Alfons Kuszka

„Herva-matte” groźną konkurentką dla herbaty

RIO DE JANEIRO. „Herva matte”, stanowiąca dla Brazylijczyków napój narodowy, podobnie jak herbata w Chinach czy Japonii, eksportowana doniedawna w dosyć niewielkich ilościach do Europy, jest obecnie poszukiwana na rynkach europejskich tak bardzo, że eksport „matte” wzrósł w r. 1935 do wysokości 65 milionów milirejów (22 mln. zł). Szczególnie zainteresowani są w tym eksporcie polscy osadnicy w Paranie, gdzie istnieją olbrzymie plantacje matte. Apteki europejskie sprzedają ten niesłychanie tani w Brazylii produkt, jako ziola lecznicze, działające szczególnie na odchudzenie, po niesłychanie wygórowanych cenach. Wystarczy powiedzieć, że kg herwa matte kosztuje w Brazylii w detalu ok. 3 milirejów, podczas gdy np. w Paryżu płaci się ok. 80 do 60 fr. fr. Jest rzeczą udowodnioną, że herwa-matte wypta jako herbata, działa oczyszczająco na krew i reguluje trawienie. Jako środka odchudzającego w Brazylii się jej nie używa. Instytut chemiczny przy tut. ministerstwie rolnictwa polecił niedawno zbadać zawartość witamin, jakie posiada „matte”. — Przeprowadzone badania na gołębiach dały wyniki niezwykle ciekawe. Gołębie odżywiano jakimś czas paszą pozbawioną witamin, opady zupełnie z sił, natomiast po otrzymaniu paszy z herwa matte, odżyły i wróciły zupełnie do zdrowia. Obecnie odbywają się badania nad jakością witamin, zawartych w tej brazylijskiej

roślinie. Praca nad klasyfikacją witamin herwy matte jest w toku. W kolach naukowych panuje przekonanie, że „matte” robi w krótkim czasie większą konkurencję tak rozpowszechnionej w Europie herbaty, tak taniością, jak i jakością, co wpłynie bardzo wydatnie na bilans handlu zagranicznego Brazylii.

Pogoda na sobotę

Przewidywany przebieg pogody do południa 10 bm. Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia rozporozdzenia. Ciepło. Silne wiatry z kierunków południowych.

Premier Składkowski w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak się dowiadujemy, Pan Premier Składkowski, po krótkim pobycie w Katowicach, pojechał w dniu wczorajszym na wizytację do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie odwiedził szereg głównych tamtejszych ośrodków przemysłowych, zaglądając do biur magistratów i kontrolując szereg robót publicznych. W niektórych ośrodkach Pan Premier pozostawił pieniądze zapomogi dla bezrobotnych. Po wizytacji w Zagłębiu Dąbrowskim odjechał Pan Premier w kierunku Częstochowy.

Lwowski Z. Z. Z. przeciw centrali warszawskiej

LWÓW. Związek Tramwajarzy Z. Z. Z. we Lwowie wypowiedział się przeciw polityce centrali warszawskiej. Za przykładem Związku Tramwajarzy poszły również Związek Robotników Ubezpieczalni Społecznej i szereg innych związków we Lwowie.

Czy Gdańsk spełni przyrzeczenie

GDANSK. Jak wiadomo, senat gdański złożył w dniu 5 stycznia br. z okazji przedłużenia protokołu polsko-gdańskiego z dnia 18 września 1935 r. w sprawie wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę, oświadczenie, w myśl którego, polskie przedsiębiorstwa będą traktowane w porcie gdańskim na równi z gdańskimi, przy czym korzystać będą z pełnej swobody działalności gospodarczej. Senat wyraził jednocześnie gotowość przeprowadzenia z zainteresowanymi polskimi eferami gospodarczymi rozmów, celem wyjaśnienia czy i jakie ułatwienia i korzyści mogłyby być udzielone tym przedsiębiorstwom, które biorą udział w ruchu przeladunkowym portowym w Gdańsku. Rozmowy mają zmierzać do poparcia ruchu morskiego portu gdańskiego, oraz do zacieśnienia współpracy portu gdańskiego z zapleczem Polski. W związku z tym mają się rozpocząć w nadchodzący wtorek, dnia 13 bm. wspomniane wyżej rozmowy z senatem i będą to rozmowy prowadzone między przedstawicielami polskiego życia gospodarczego, a senatem Gdańska.

Czy Konwencja węglowa będzie przedłużona?

W czwartek 8 b. m. odbyło się w Katowicach zebranie uczestników Polskiej Konwencji Węglowej, która, jak wiadomo, wygasa z dnjem 30 kwietnia 1937 r. Obrady, na których byli: obecni z ramienia Rządu dyr. departamentu górnictwo - hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Peche, naczelnik Korsak i nac. Rudowski z wydziału przemysłu i handlu przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim; toczyły się w kierunku dalszego przedłużenia umowy konwencyjnej.

Sprawa ta na czwartkowym posiedzeniu posunęła się znacznie naprzód. Pozostały jeszcze do przedyskutowania pewne problemy, pozostające w związku z przyjętymi już przez przemysłowców węglowych postulatai rządowymi oraz kwestie związane z żądaniai poszczególnych uczestników Konwencji w zakresie tonażu itd. Na tym posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie Polskiej Konwencji Węglowej zostanie zwołane na początek przyszłego tygodnia.

14 katów G. P. U. wraz z Jagodą na ławie oskarżonych

BERLIN. Prasa berlińska donosi z Moskwy, że śledztwo w afera Jagody posuwa się szybko naprzód, tak że już po upływie trzech tygodni można się spodziewać wielkiego procesu byłego szefa GPU.

Współ z Jagodą zasięgi ma na ławie oskarżonych 14 jego współpracowników i zauszników, przeważnie wyższych urzędników GPU i komisariatu łączności. Wśród oskarżonych ma się także znaleźć osławiony czystka towarzyski Peterson, który dowodził oddziałem egzekucyjnym przy straceniu Zinowiewa i Kamieniewa oraz innych trockistów. Jak twierdzą w Moskwie, przedmiotem procesu będą jedynie kryminalne przestępstwa Jagody, jego złodziejstwa i malwersacje, łapownictwo itd.

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi z Moskwy, że podczas rewizji w mieszkaniu Jagody znaleziono brylanty i drogie kamienie wartości 10.000 funtów szt., oraz 6.000 funtów w banknotach amerykańskich i japońskich. Podobno Jagoda gromadził wielkie fundusze, zamierzając zbiec z granic.

RYGA. Wczoraj wieczorem odbyła się w Kremiu narada z udziałem Stalina. Wo-

rosyjska, Jętkowa, dowódca okręgu wojskowego w Leningradzie Fedotowa, szefa sowietu moskiewskiego Steinberga i dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego Gorbaszewa, poświęcona sytuacji, wytworzonej po aresztowaniu Jagody.

Przedstawiciele armii domagali się ograniczenia praw GPU na przyszłość, a przede wszystkim całkowitego wyeliminowania jej wpływu z czerwonej armii.

Wskazywano na faworyzowanie przez Jagodę niektórych firm amerykańskich przy dostawach dla Sowietów. Prokurator Wyszyński ma poddać rewizji wszystkie kontrakty z firmami zagranicznymi. W związku z tym spodziewają się aresztowania szeregu wyższych urzędników komisariatu przemysłu i handlu. Podobno zagrożono jest nawet stanowisko komisarza Rozenholca.

Rosnący terror antypolski na Litwie

KRÓLWIEC. Ludność polska na Litwie zwłaszcza zaś mieszkańcy terenów granicznych z Polską, żyje ostatnio w atmosferze wzmożonego terroru dławki litewskich. Urzędowa „Lietuvos Aidas” ogłosiła ostatnio notatkę, donoszącą o wytoczeniu sprawy karnej dwójce prywatnym nauczycielom języka polskiego w pogranicznych Dubinkach gminy gedrojskiej o „propolską agitację i podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej”. Okolice Dubinek są zamieszkałe prawie wyłącznie przez Polaków i dlatego niezrozumiałe jest, jak można podburzać jedną część ludności polskiej

przeciw drugiej, również polskiej. Nauczyciele ci, Atkocznisowna i Ibińska nauczyli prosto dzieci języka polskiego, co nie jest ustawowo wzbronione. Należy tu przypomnieć, że z tejże tylko gminy zesłano od r. 1935 9-ciu nauczycieli w głąb Litwy, ukarano sądownie za nauczanie dzieci w domu po polsku 25 mieszkańców, administracyjnie 6. W notatce „Lietuvos Aidas” brzmi dobrze znana nuta. Wskazuje ona, że władze litewskie zamierzają zastosować nowe represje w stosunku do polskich nauczycieli i mieszkańców okolic Dubinek.

Objawy rozprzeżenia w snwieckim „raju” Katastrofalny stan zasiewów

MOSKWA. W obwodzie woroneżskim, 36 kolchozów rozpoczęło przed kilku dniami siew, lecz rezultaty są znikome, ponieważ przystąpiono do siewu bez należytego przygotowania. Kolchozy domagają się nasion, a nasiona, furaz i nawozy sztuczne leżą na składach w rejonach. Dotychczas kolchozy nie otrzymały 2 i pół mln. pudów nasion, a siew już rozpoczął się. Furazy kolchozy otrzymały zaledwie połowę. 300 traktorów nie jest jeszcze wyremontowanych. Dostawa materiałów pędnych również ma przebieg niepomyślny. W obwodach kurskim i saratowskim sytuacja jest podobna.

MOSKWA. Z Kijowa donoszą, że siew buraków cukrowych w podstawowych rejonach bu-

ranych Ukrainy ma przebieg niepomyślny. Do dnia 5 bm. na całej Ukrainie zasiano około 50 tys. ha buraków, tj. tyle, ile do tego czasu zasiano w ub. r. w jednym tylko obwodzie kijowskim.

„WZOROWI” KOMUNISCI. MOSKWA. W fabryce im. Sięgo Ordońki dła kierownicy cechów przyjmowali prywatne zamówienia i wykonywali je z materiałów fabrycznych, a pieniądze zabierali dla siebie. Sprawa ta została wykryta przez komisję kontroli partyjnej. Winnych zwolniono z zajmowanych stanowisk i oddano pod sąd. Zaznaczyć należy, że winni są członkami partii komunistycznej.

W Madrycie nie wolno się modlić

ZARAGOZA. „Heraldo de Aragon” podaje następującą wiadomość: Po raz pierwszy nie były obchodzone w Madrycie święta wielkanocne, w szczególności obchody w ciągu wielko-tygodnia Rada Obrony Madrytu nakazała rozlepieć zgodnie z zarządzeniem rządu w Valencji, ogłoszenia zabraniające kobietom wstępowania się na ulicy w tradycyjnym stroju nakładanym przez Hiszpanki w wielki czwartek

i wielki piątek, zabraniające także jakiegokolwiek modłów w kościołach, chociaż wszystkie zostały zniszczone, a nawet słuchania przez radio audycji religijnych, nadawanych przez zagranicę. Ogłoszenie to zaleca milicjantom baczenie, by nakaz został ściśle wykonany i nakazuje śledzenie osób podejrzanych o katolicyzm.

Blisko ćwierć miliona gości przybędzie na koronację w Londynie

LONDYN. „Times” przeprowadza próbną obliczenia gości, jakich spodziewa się Londyn w okresie koronacyjnym. Wedle tego obliczenia do Londynu przybędzie z poza Wielkiej Brytanii dla obejrzenia koronacji 227.500 osób. Z tego cudzoziemców w Europie 100 tysięcy, ze Stanów Zjednoczonych 22.500, z innych części świata 4.000. Anglików zamieszkałych w tych krajach przybędzie — 7.000. Z imperium

brytyjskiego prawdopodobnie przybędzie według tych obliczeń z Kanady — 20.000 osób, z Australii — 20.000, z Nowej Zelandii — 5.000, z Południowej Afryki — 15.000 z Indii — 15.000, z Irlandii — 12.000, z kolonij — 7.000. „Times” oblicza, że tych 227.500 osób wyjadzie w okresie swego pobytu w Anglii z okazji koronacji ogółem 27 milionów funtów szterlingów.

„Armia pionierem nowych losów Japonii”

TOKIO. Koła polityczne przywiązują wielką doniosłość do deklaracji ministra wojny gen. Sugiyama, złożonej na zebraniu 600 wyższych oficerów. W deklaracji tej minister oświadczył m. in.: „misja żołnierzy staje się coraz bardziej doniosła, gdyż armia jest centralną, żywą siłą narodu, pozwalającą wyjść z obecnej poważnej sytuacji.

Armia staje się pionierem nowych losów Japonii”.

W niektórych kołach zauważają, że deklaracja ta, złożona po rozwiązaniu parlamentu, zbiega się z niemal całkowitym odebraniem swobody słowa przewodniczącemu stronnictwa politycznych w odniesieniu do armii.

Wyjaśnienie w sprawie f. zw. „małej matury”

WARSZAWA. W wielu pismach obrastały się notatki o opracowaniu przez regimim f. zw. „małej matury” dla absolwentów klas 4 gimnazjów ogólnokształcących nowego typu.

Niejasne sformułowanie tych notatek nasuwa przypuszczenie, jakoby cennych wszystkich gimnazjów obowiązował egzamin końcowy, nazywany przez autorów notatek „małą maturą”.

Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, iż w myśl statutu gimnazjów państwowych z 1933 r. świadectwo ukończenia gimnazjum otrzymuje bez jakiegokolwiek egzaminu każdy uczeń 4 klasy gimnazjum państwowego, posiadający ze wszystkich przedmiotów oceny roczne co najmniej dostateczne. Ta sama zasada jest stosowana do uczniów gimnazjów prywatnych, posiadających uprawnienia gimnazjów państwowych.

Wspomniany w notatkach egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego będzie miał miejsce jedynie w stosunku do uczniów gimnazjów, nie posiadających uprawnień oraz do eksternów.

Zwycięski lot z Japonii do Londynu

LONDYN. Samolot japoński „Boski wiatr” przybył nad lotnisko Croydon 9 bm. o godz. 15 28 i wylądował o godz. 15 m. 30 po przebiegu trasy z Tokio do Londynu w 94 godziny 18 min. Przed wylądowaniem samolot okrążył trzykrotnie lotnisko. Już na parę godzin przed przyłotem na lotnisku zebrał się niemal wszystkie członkowie kolonii japońskiej w Londynie oraz wielkie masy publiczności. Nad hotelem, znajdującym się na lotnisku, powiewał sztandar japoński. Z chwilą wylądowania samolotu tłumy publiczności wdarły się na lotnisko i otoczyły samolot, wiatując na cześć lotników.

NOWY AMBASADOR WARSZYNGTONU W POLSCE.

WARSZAWA (tel. wł.) W najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku ambasadora Stan. Zjednocz. Ameryki Północnej w Warszawie. Dotychczasowym ambasadorem John Cudahy wyjechał m. w dniach najbliższych z Warszawy. Niebawem przybędzie do Polski nowy ambasador amerykański A. J. Biddle. Rząd polski udzielił już agrament nowemu ambasadorowi A. J. Biddle był od roku 1935 posłem amerykańskim w Norwegii, a uprzednio zajmował kierownicze stanowisko w amerykańskich kółkach przemysłowych.

WYROK ŚMIERCI.

CZESTOCHOWA. Sąd okręgowy skazał na karę śmierci 36-letniego mieszkańca wsi Busaj, Antoniego Gapa. Gap zwabił przed kilku miesiącami do swej kołomyży 20-letniego Adama Jachymczaka, zabił go, obrabował i zwiózł zakopan w polu. Śledztwo wykazało, iż przed dwoma laty raż mordercą on swego przyjaciela Helene Piłtów ne i jej 2-letniego synka Zwićki zamordował. Wskazywano również zakopan w polu.

ORYGINALNA LICYTACJA.

LONDYN. W poniedziałek sprzedana będzie z licytacji na korzyść lednego z przytulców londyńskich butelka konjaku z roku 1808, oznaczona na 500 funtów szterlingów.

ROZMOWA VON RIBBENTROPA Z EDENEM.

LONDYN. Ambasador Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop został przyjęty w Foreign Office przez in. Edena. Rozmowa obu mężów stanu jest pierwsza od trzech miesięcy. Dotyczyła ona, jak donosi agencja Havassa, ogólnej sytuacji uropejskiej.

W JAPONII WYPRODUKOWANO RĄDŁO ZE SREBRA.

TOKIO. Agencja Donzej donosi, że Instytut badań fizyczno-chemicznych ogłosił komunikat w którym twierdzi, iż udało się w laboratorium instytutu wyprodukować rad syntetyczny z srebra.

WAŻNE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE NA GRUZACH DAWN. NINIWY

BAGDAD. Wznowione po paru latach prac wykopaliskowe na terenie prehistorycznej Niniwy dała wielkie zdobycze archeologiczne. W najwstępnym sięgającym czasów z przed 3.000 lat odkryto poza bogatymi wyrobami ceramicznymi również ślady budowli architektonicznych, m. in. nowiciele części miasta z owaj epoki oraz akropolis składający się z trzech części, jak światła ni północnej, sanktuarium zachodniego i światła ni centralnej. Wszystkie budowle były z kamienia i posiadała kolumny i kolumnki.

Zebrań organizacyjne O. Z. N. w Tarnopolu

TARNOPOL. Onegdaj wieczorem odbyło się w sali rady miejskiej w Tarnopolu, zebrań organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego, na które przybył z Warszawy przewodniczący sektora miejskiego OZN, prez. Starzyński i b. premier Skulski, oraz prof. Kolankowski ze Lwowa.

Zebrań zajął dłuższym przemówieniem prezydent miasta Tarnopola p. os. Widack. Następnie po wyborze prezydium zabrał głos prez. miasta Warszawy Starzyński.

Po przemówieniu p. prezydenta Starzyńskiego zabrał głos b. premier Skulski, który rozważał konieczność konsolidacji narodu polskiego ze względów geopolitycznych.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel robotników polskich p. Hubacek, deklarując poparcie obozu przez robotników polskich i gotowość obrony Rzeczypospolitej z bronią w ręku.

Przemawiali jeszcze: przedstawiciel kupiectwa polskiego Jan Okapien, imieniem robotników polskich zrzeszonych w akcji katolickiej Franciszek Buczek, imieniem rzemieślni i rękodziela Karol Buczek, oraz imieniem Zjednoczenia Zawodowego Kolejowców Polskich Andrzej Stachów i Eugeniusz Kopeć imieniem związków kombatanckich. Wszyscy mówcy zgłosili poparcie prac OZN na terenie tarnopolskim.

Po wygłoszeniu listy mówców prezydent Starzyński odczytał skład tymczasowego prezydium mianowanego przez p. plk. Koca, przewodniczący — prezydent miasta Tarnopola p. os. Widacki Roman, Voit i Ludwik Lubelski, wiceprez. inż. Czarniecki, sekretarz, członekowie prezydium: pp. Hubacek, Fr. Buczek, Ludwik Buczek, Stofłowa Zapajewski, Okapien, Przetocki, Zabawa, Sochacki i Lehman. Na zakończenie zebrani uchwalili wysłać depesze holdownicze do Pana Prezydenta RP, Marszałka Polski Smięgłego-Rydzia i plk. Koca, organizatora OZN.

Prace w Sandomierzu rozpoczęte

KIELCE. W Sandomierzu rozpoczęte zostały prace wstępne przy obwałowaniu Wisły, jak również prace przygotowawcze do podjęcia budowy wielkich zakładów przemysłowych. — Do roboty tych, na skutek zatrudnienia wszystkich miejscowych i okolicznych bezrobotnych, zaangażowano 500 bezrobotnych z innych terenów woj. kieleckiego.

Rozpoczęte zostały prace przy rozbudowie sieci wysokiego napięcia na odcinkach: Mościce-Starachowice i Starachowice — Warszawa. Wkrótce też będą w pełni podjęte prace przy budowie gazociągu z Hozłok.

Straty włoskie przy podboju Abisynii

RZYM. W czasie operacji politycznych, dokonanych w Abisynii w ciągu marca zginęło 4 oficerów, dwóch podoficerów i 20 żołnierzy, 7 oficerów, 4 podoficerów, 32 żołnierzy i 11 ochotników dwóch czarnych kosciół zmarło na skutek ran lub też chorób. Ogółem wysokość strat poniesionych do dnia 31 marca 1937 r., przy podboju Abisynii wynosi 3 632 ludzi, z czego 1 351 poległych na placu boju.

Sędziwy generał i Kościół

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej”)

Berlin, 7 kwietnia 1937 r.

General Ludendorff nie od dzisiaj trzyma się na uboczu niemieckiego życia politycznego. W r. 1924 poprzeczal się z Hitlerem a dwa lata temu nie przyjął ofiarowanej mu buławy marszałkowskiej. Ma ją otrzymać i przyjąć obecnie, na uroczyny Führera dn. 20 kwietnia.

Powodem tej zmiany jest oczywiście znana i szeroko komentowana rozmowa między Ludendorffem a kanclerzem. Rozmowa ta odbyła się podobno w Tutzing nad jeziorem Starnbergersee, w Bawarii, gdzie znajduje się rezydencja sędziwego generała. Pomimo rozmaitych zaprzeczeń,

KANCLERZ HITLER SAM ZJAWIŁ SIĘ AUTEM W SIEDZIBIE GENERALA I ODBYŁ Z NIM ROZMOWĘ.

Po rozmowie wydano oficjalny komunikat, stwierdzający uzgodnienie stanowisk dla dobra narodu. A zatem pogodzenie. Warto za przypomnieć, iż nie tak dawno gen. Ludendorff był w szczególnej nielaski: na lamach świętego organu noszącego tytuł: „U świętego źródła siły niemieckiej” zamieścił artykuł, w którym poddał ostrej krytyce gen. Franco, jego uzdolnienia militarne oraz celowość popierania akcji hiszpańskiego wodza nacjonalistycznego. Artykuł ten był niewątpliwie przejawem wyrazem opinii kół wojskowych niemieckich, które od początku patrzyły się sceptycznie na pomaganie narodowcom hiszpańskim i mają raczej złą opinię o talencie wojskowym gen. Franco.

Za taki artykuł spotkała organ sędziwego generała konfiskata. Jednakże od paru dni

PRASA NIEMIECKA ZACZYNA KORAZ TO KRYTYCZNIE PISAĆ O SYTUACJI W HISPANII.

„Skostnienie frontów” — oto tytuły ocen poważnych pism niemieckich. „Operacje gen. Franco napotykają na trudności... nie należy liczyć się z bliskim zwycięstwem Madrytu... czerwoni są w przewadze...”. Społeczeństwo niemieckie zaczyna się zatem przygotowywać na dalsze niepowodzenia, chociaż dotychczas rozpoowiadało się o nowych zwycięstwach Franco i o bezprzekładnym tchórzostwie czerwonych.

Widzimy zatem, że pogląd Ludendorffa, pogodzonego z reżimem — zaczyna powoli przynikać do prasy niemieckiej. Oczywiście byłoby błędem przypisywać pogodzenie się kanclerza z najlepszym niemieckim strategiem wojny europejskiej pojawianie się takich ocen w prasie Rzeszy. Ale zbieg okoliczności jest co najmniej — zabawny.

Nie wiadomo, czy wśród poruszanych w Tutzing tematów, nie znalazł się też temat hiszpański. Natomiast pewnym jest, iż

GEN. LUDENDORFF PRZYRZEKŁ WSPARCIE REGIMU PRZEZ SWO-

JĄ OSOBE ORAZ PRZEZ ORYGINALNĄ SEKTĘ, KTÓRA ZOSTAŁA STWORZONA PRZEZ NIEGO I JEGO ENERGICZNĄ ZONĘ — MATYLDE.

Sekta ta, prawdziwy bigos hultajski, gdzie miesza się nienawiść do katolicyzmu, Żydów, masonów, Jezuitów i chrześcijaństwa — posiada niewątpliwie pewne znaczenie w Rzeszy. Jest rzeczą znaną, iż od paru dni prasa niemiecka wydobywa na jaw rozmaite skandale klasztorne, jak klasztoru belgijskiego w Manage oraz finansowy skandal w mediolańskim klasztorze. Styl tych doniesień przypomina żywo akcję gen. Ludendorffa z jego zapienieniem, starczą nienawiścią do kleru.

Gen. Ludendorff ogłosił w swoim piśmie terminy układu z kanclerzem. Podobno partia przyjęła to z oburzeniem. Słychać, iż ogłoszenie tych terminów uznano za dezawuowanie reżimu'u.

PODOBNO GEN. LUDENDORFF PO KRÓTKIM OKRESIE ŁASKI, ZNAŁAZE SIĘ ZNOWU W NIELASIE I KTO WIE CZY ZOWIETNIA OTRZYMA BUŁAWĘ...

Rzesza nie dała odpowiedzi na encyklikę papieską, której publikacja jest dalej zakazana. Pewnie zatem odpowiedź ani pro-

test nie nastąpi. Lepiej je przemilczeć. Jako replikę uprawia się wspomnianą przez nas przed chwilą kampanią podjazdową, zohydżającą kler katolicki.

Wybory do synodu kościoła protestanckiego też się jakoś odwołają. Miały się odbyć w pierwszej połowie kwietnia, dzisiaj mówi się o połowie maja. Przypuszcza się, iż minister dla spraw kościelnych Kerrl obawia się, ażeby w danej chwili wybory nie wypadły nieomyślnie dla reżimu'u. W powietrzu bowiem unosi się jeszcze echo encykliki papieskiej, która zrobiła głębokie wrażenie wśród wszystkich wyznawców niemieckich i zażywała jakby idealny front między protestantami a katolikami.

RZĄDOWI NIE SPIESZY SIĘ ZATEM Z WYBORAMI DO SYNODU.

Protestanci złożyli memoriał min. Hessowi przedstawiając położenie kościoła. Może memoriał ten przeczyta kanclerz. Tymczasem jednak aresztowano w Darmstacie czterech pastorów protestanckich, którzy zorganizowali tzw. tydzień ewangelicki. W ramach tego tygodnia mieli przemawiać delegaci kościołów protestanckich zagranicą. Może obawiano się jakichś niepotrzebnych manifestacji — dosyć, że czwórka pastora skazała się pod kluczem.

Widąc z tego, że „swoboda” wyborów do synodu gwarantowana jest — dokładnie. Berol.

Pod światło

Znamienne wścibstwo p. Mackiewicz

Prasa volksbundowa, powołując się na Konwencję Genewską, powzięła do użytkowania zgermanizowanych nazw miejscowości w Polsce.

Obecnie będzie mogła prasa domorostych hakatystów powoływać się nie tylko na Kon-

Pierwsza przesłoga...
z początku kilka wstydów w grzeczności...
a potem już ich coraz więcej...
Trzeba więc natychmiast temu zapobiec...
przez codzienne używanie preparatu „TRILYSIN”, który wzmacnia cebulki włosów i nie dopuszcza do dalszego wypadania włosów.

wencję Genewską, ale również na p. Mackiewicz, redaktora wileńskiego „Stowa”. Bo właśnie p. Mackiewiczowi podobano się na przekór całej opinii polskiej przyznać rację pracie niemieckiej, nie chcąc wywrzeć się używania zgermanizowanych nazw.

P. Mackiewicz wola: „Kattowitzer Zeitung ma stuprocentową rację”. (?) Powołuje się przy tym p. Mackiewicz na rozporządzenie litewskie, zabraniające Polakom pisanie Kowno, a nakazujące pisać „Kaunas”.

Rozporządzenie więc polskie, mające na celu wyrugowanie faktów narzuconych przez obcą niewolę stawia p. Mackiewicz na równi z wybitnie szowinistycznym celem rozporządzenia litewskiego.

Konkluzje p. Mackiewicz brzmią: „Ciężko ten kompleks niższości. Czy Francja żąda, aby nasza prasa emigracyjna pisała paryską wystawę, lub lyoński jedwab, zamiast paryska wystawa, czy jedwab z Luigudun”.

Barzdo to na pozór brzmi logicznie i przekonująco. Wówczas jednak tylko, gdy się operuje częścią zagadnienia i częścią przykładów, jak to czyni p. Mackiewicz.

Tymczasem p. Mackiewicz z typowym dla siebie tupetem zabiera znowu głos w sprawie, której nie chciał mo się poznać w całości. To bowiem tylko że prasa niemiecka zamia- niast Warszawy, pisze Warschau, lub zamiast Kraków, Krakau, nie stanowiłoby kamienia obrazu. Możemy uznać, że owo „au” odpowiada duchowi i stylowi języka niemieckiego. O to jednak nie było sporu i ostatnie rozporządzenie nie powodowało się małostkową chęcią wyrugowania owego niemieckiego „au”. Chodzi o to, że prasa niemiecka w Polsce używa dotychczas nazw rozmaitych zgermanizowanych za czasów pruskiego za-

bieżnicy, ale — co bardziej wymowne — na określenie przedmieścia Katowic, zwracając się Muchowice, używa nazwy „Wilhelmsthal”. Zamiast zaś nazwy Wielkie Hajduki, używa narzuconego przez Prusaków określenia „Bismarckhütte”. Zamiast nazwy Ligota mamy w prasie niemieckiej „Idawoiche”.

Podobnych przykładów moglibyśmy przytoczyć całe dziesiątki. Niechże teraz p. Mackiewicz uczciwie odpowie, czy i teraz „Katowicercie” i reszcie hakatystycznej prasy przyzna „stuprocentową rację”... Niech odpowie wyraźnie, a będziemy wiedzieli ostatecznie, z jakim to zjawiskiem w polskiej publicystyce mamy do czynienia.

Jeśli zaś do czucia i wyobraźni p. Mackiewicz nie przemawiają słaskie przykłady, to niech spróbuje rozważyć następujący przykład. Oto za panowania rosyjskiego narzucono na Kongresowiec i na kresach wschodnich szereg nazw naukróś rusyfikowanych.

Między innymi zamiast nazwy Dęblin wprowadzili Rosjanie nazwę „Iwanogrod”. Nazwę tę przejęli Niemcy i stosowali ją w swoich podręcznikach geografii i atlasach. Jeśliby więc „Kattowitzer Zeitung” podobalo się w myśl rzekomej zasady swobody językowej pisać zamiast Dęblin Iwanogrod, to czy i to będzie w oczach p. Mackiewicz „stuprocentowa racja”?

P. Mackiewicz mówi o „kompleksie niższości”. A więc dłałost o to, by prasa niemiecka nie zachowywała się u nas jak za czasów zaboru pruskiego, to wedle p. Mackiewicz ma wyntkać z poczucia niższości. Działne pomieszenie pojęć i kryteriów.

Czy to raczej nie u p. Mackiewicz potokuje właśnie kompleks niższości wobec Niemców, ich kultury i polęgi. Przecież na lamach organu p. Mackiewicz nie znajdujemy nigdy słowa sprzeciwu wobec najbardziej jaskrawych metod germanizacji i uctku, stosowanych przeciw Polakom w Niemczech. Natomiast wyszukuje p. Mackiewicz z dziwnym sukurem na rzecz „Katowicerk”, reprezentującej wobec Polaków ton i system stały prowokacji.

Czy ten sukurs dotyczy tylko wyrażenia „Warschau” i „Krakau”, czy też również nazwy „Bismarckhütte”, „Bromberg”, „Emanuelsgen”, „Hohensalza” i t. p.? Prosimy o odpowiedź, wielce szanowny panie redaktorze. Bardzo prosimy!...

Dziś masz być tu, a jutro tam, Jechć, załatwić, być spowrotem; Swych spraw pilniejszych wszędzie sam, Bez trudu — podróżując! LOTEM!



GRAD NISZCZY WASZE PŁONY!
CZY JESTEŚCIE UBEZPIECZENI?
NASZE TOWARZYSTWO SZYBKO LIKWIDUJE STRATY!

Wacławowski Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.
WARSZAWA, JASNA 4
Oddział w Katowicach:
Katowice, Plac MIARKI Nr 1
Tel. 337-84.

Walne zgromadzenie Tow. Zakł. Zyrardowskich S. P.

W ub. miesiącu br. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Tow. Zakładowych Zyrardowskich S A pod przewodnictwem mianowanego przez sąd adwokata Wacława Miedzianowskiego. Przed wyprawieniem do porządku dziennego odczytał wystosowany do niego przez Państwowy Bank Rolny list treści następującej:

„Na podstawie zawartego w Paryżu układu z dnia 30 listopada 1936 r. Rząd Polski nabył od rządu francuskiego portfel akcji „Zakładów Zyrardowskich” w ilości 96 089 sztuk, uzyskując równocześnie skreślenie przez stronę francuską wierzytelności, figurujących w pasywach „Zakładów Zyrardowskich” sumą 10% mil. zł. Rząd Polski nabył portfel akcji oddał w gestię Państwowego Banku Rolnego, który ma przeprowadzić uporządkowanie organizacji przedsiębiorstwa, bilansów i strony finansowej oraz wytyczenie jego linii rozwojowej.

Dzisiejsze Walne Zgromadzenie jest konsekwencją powyższej zmiany właściciela portfela większościowego. Państwowy Bank Rolny jako zwrócił właściciela tego portfela zwrócił się z wnioskiem do Sądu o zwolnienie dzisiejszego Walnego Zgromadzenia dla przeprowadzenia wyboru nowego władz przedsiębiorstwa, które mogły być podjęte statutowo przewidziane rozporządzenia.

Państwowy Bank Rolny rozmyśla. że pierwszą czynnością nowych władz przedsiębiorstwa było by zwolnienie w najkrótszym czasie drugiego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia dla powzięcia uchwał, zmierzających do uregulowania sprawy sądowej w przedmiocie unieważnienia uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22 stycznia 1934 roku i w związku z tym uchylecia sekwestrów, zmiany statutu, ponownego wyboru wszystkich władz Spółki na zasadach nowo uchwalonego statutu oraz do ustalenia wytycznych dla władz przedsiębiorstwa w związku ze skreśleniem zobowiązań przedsiębiorstwa wobec grupy francuskiej.

W imieniu Rządu, jako swego mowcodawcy Państwowy Bank Rolny oświadcza, iż stoi na stanowisku:

- a) zapewnienia dla akcjonariuszów dywidendy po przeprowadzeniu sanacji przedsiębiorstwa, związanej ze skreśleniem zobowiązań;
- b) przeznaczania przypadającej na niego dywidendy na zwiększenie dywidendy akcjonariuszom mniejszościowym;
- c) umożliwienia na życzenie akcjonariuszów zamiany akcji al pari na obligacje przedsiębiorstwa;
- d) nie przesadzając na przyszłość sprawy odstąpienia portfela większościowego w ręce czynników prywatnych, utrzymanie go w swoim ręku, dopóki nie zostaną przeprowadzone powyższe postulaty!

Po przystąpieniu do porządku obrad przyjęto do wiadomości ustąpienie dotychczasowych członków Zarządu oraz odwołano wszystkich członków Rady Nadzorczej i wybrano nowe władze Spółki w następującym składzie:

Na członków Rady Nadzorczej zostali wybrani: p. Seweryn Ludkiewicz, Prezes Państwowego Banku Rolnego, p. Wacław Stanisławski, Naczelny Dyrektor Państwowego Banku Rolnego, p. Lucjan Zadrowski, Dyrektor w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Czesław Bobrowski, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Ludwik Maculewicz, Dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie. Na członków Zarządu wybrano pp. Wacława Szuskiego, Wacława Lacherta, Władysława Szrednickiego, Wiktora Strzania i Jerzego Dunia-Karwickiego.

Co Wy na to?

Wielki plan

Rada komisarzy ludowych zatwierdziła plan gospodarczy na rok 1937. Program przewiduje produkcję przemysłu na sumę przeszło 100 miliardów rubli. M. in. mają być utworzone nowe elektrownie, a jednocześnie uruchomionych zostanie 16 kopalń węgla, wydobywających około 8 milionów ton węgla.

W przemyśle papierniczym produkcja zwiększona zostanie o 150.000 ton, w fabrykach celulozy o 200.000 ton. W przemyśle włókienniczym uruchomiony zostanie szereg fabryk o łącznej zdolności wytwórczej około 500.000 urzecz. Jednocześnie wybudowana zostanie wielka fabryka sztucznych włókien.

W rolnictwie zwiększenie produkcji wynosi ma około 700 milionów pudów zboża, około 50 milionów pudów bawełny, około 9 milionów kwintali lnu i 250.000 milionów kwintali buraków cukrowych.

Na odcinku komunikacji ma być oddany do użytku kanał Moskwa — Wologda, ogólnej długości 128 km. Wreszcie na budownictwo mieszkaniowe przewidziano 2 miliona rubli.

Wszystko to przedstawia się ogromnie imponująco, tecz. na papierze. Wiemy przecież jaki efekt końcowy dają dotychczasowe zerolotki sowieckie.

Przykre sprzyty na uroczystości pogrzebowej ś. p. Karola Szymanowskiego

Podziemiem radiowym do Warszawy

Nowiny radiowe.

Nie mam zamiaru opisywać przebiegu lub wrażeń, odniesionych podczas uroczystego obchodu pogrzebowego, jakim naród żegnał jednego z najgenialniejszych swych Synów. — Mam zamiar jedynie poruszyć parę kwestii, które mi się nasunęły jako uczestnikowi delegacji śląskich wierz muzycznych (grupy Śl. Konserwatorium Muz. w Katowicach). W tym celu opiszę pokrótce przebieg udziału naszej delegacji w kondukcje pogrzebowym i — co z tego wynika. A więc: pociąg specjalny przywiózł nas do Krakowa około godz. 10.30 rano (środa 7 km.). Sprawny pochodem przeszliśmy do kościoła Marjańskiego, gdzie w pełnym porządku zgromadzeni zgóry przewidziane miejsca. A trzeba wiedzieć, że grupa śląska liczyła przeszło sześćset osób, obejmowała bowiem nietylko przedstawicieli szkół Śl. instytucji muzycznych, jak chóry i orkiestry, lecz również liczne delegacje szkół średnich ogólnokształcących, i nawet powszechnych! Jak dotąd zatem wszystko szło śladnie.

Nawiasem wtrąć (może z nalogu sprawozdawcy muzycznego), że mojem zdaniem wybror monstrialnego „Requiem” Berlioz’a, jako dzieła, które miało stanowić ostatni hold złożony doczesnym szczytowi subtelności aż do prerafinowania twórcy polskiego (wykonane było prawie w całości podczas żałobnego nabożeństwa w kościele Marjańskim) — wydaje się pomysłem niefortunnym. Lecz mniejsza z tem

Po nabożeństwie uformował się pochód. Na czele wieńce, duchowni, przedstawiciele władz, za rodziną oraz przedstawicielami najwyższych władz z Warszawy — grupa muzyków i delegatów z Warszawy, następnie grupa delegacji krakowskich i wreszcie na końcu — grupa śląska. Za naszą grupą — według planu — miała postępować już tylko publiczność niezorganizowana

Pochód rusza Z początku szło jako tako, lecz już z chwilą wkroczenia w ulicę Grodzką (która prowadzi do kościoła na Skalce) zaczęło powstawać zamieszanie — naturalnie od końca. Coraz liczniejsze grupy publiczności zaczęły napierać na naszą kolumnę, zaczęły ją sphycać na boki, rozdzielać poszczególne delegacje i uniemożliwiając utrzymanie jakiegokolwiek porządku — tak zwykłego w podobnych okazjach na Śląsku — zaczęły wprowadzać przykry rozgardiasz i zamęt. „Pa! licho!” myśle sobie — „jakoś przecie do tej Skalki dojdziemy i tam się wszystko znowu uporządkuje”. Posuwaliśmy się tedy w rosnącym kłaganie, objęte sobie coraz mocniej boki, i zwołując się co chwile, ażeby się nie pogubić. Po dłuższym pochodzie widzę zdaleka, że rydwan z trumną skręca w prawo w boczną ulicę (prowadzącą już bezpośrednio do kościoła na Skalce). Podchodzimy coraz bliżej do tego zakrętu — i tu zaczyna się niespodzianka! Tuż za rogiem wynurza się swarty kordon policji pod dowództwem oficera, przerywa pochód prawie na samym początku grupy śląskiej —

i dalej nie przypuszczam absolutnie nikogo! Zachodzę w głowę, co się stało? Okazuje się, że ze względu na szczupłość miejsca (znana chyba oddawna?) zarządzone w ostatniej chwili skrócenie pochodu w ten niewzruszany sposób. Powstało nieprawdopodobne zamieszanie, zaczęły się utarczki słowne, próby przedostania się za wszelką cenę — wszystko na nie. Chwałebna skądinąd postawa policji w ten zastosowaniu krakowskim była niewypowiedzianie przykrym dysonansem w zastrowo na inny ton gromadzie śląskiej. Zażądano (jak zwykle w podobnych wypadkach) jakichś kartek białych, gdy wszyscy mieliśmy szare. My ze swej strony prosimy, żeby choć szkoły muzyczne śląskie były przepuszczone. Nie i nie.

Nie — to nie.

Lecz nie to było najprzykrzejsze. Razem z nami w „pobitem polu” znalazła się delegacja Związku Kół Śpiewaczych ze Śląska Opolskiego (kilka osób ze swym przewodniczącym). Delegacja ta nie posiadała białej kartki — co oczywiście zdyskwalifikowało ją w „oczach kompetentnych” tak samo, jak nas.

W rezultacie — hold, z jakim wycieczka śląska dążyła do przastarej stolicy piastowej, celem złożenia go u szczytów świeżo zgłaszonego wielkiego Syna Narodu — został dziwnie

złokceważony i brutalną ręką zwiniony. — Dlaczego? Byłymi później z wycieczką ze Śląska Opolskiego razem na obiedzie. Ze zdziwieniem przekonałem się, że nie czuli się zbyt wstrząśnięci tym dziwnym obrotem rzeczy! Mówili, że ile razy przyjeżdżali do Polski, zawsze się coś takiego zdarzało (przyjeżdżali na różne zjazdy śpiewacze, przeważnie do Warszawy). Zawsze jednak starali się traktować to rzeczy z humorem, opowiadając sobie potem całe serie różnych kawałów, niestety — w całości opartych na faktycznych wyznacznaczych „organizatorów”!

Nie oczekuję żadnych wyjaśnień, czy u sprawiedliwych z żadnej strony. Będzie to zresztą musztarda po obiedzie.

Nie miało jednak marze w skrytości ducha, że kiedyś oczekamy się czasów, gdy organizatorzy uroczystych obchodów żałobnych zdolają się obejść bez zdumiewających posunięć, dzięki którym pochód żałobnych patników, w skupieniu oddających ostatnią posługę swym zaśluzonym braciom — nie będzie za pomocą niebachnego rozkazu zamieniany w jeonej chwili we wzburzoną tłum! A jeśli już tak ma być koniecznie — to niech wyjątek zostanie uczyniony dla tych, co przybyli z obczyzny — choćby nawet nie posiadali białej kartki...

Stanisław Bielicki.



Uroczysty moment składania trumny ze zwłokami ś. p. Karola Szymanowskiego w grobach zasłużonych w podziemiach kościoła oo. Paulinów na Skalce w Krakowie.

Ruch turystyczny, całkowicie uzależniony od planowej organizacji komunikacyjnej, w żadnym wypadku nie mógłby osiągnąć tych efektów, jakie mamy, gdyby nie pomógł różnym instytucjom i organizacjom, które istnieją właśnie wycieczki. Do tych instytucji należy i rozgłośnia radiowa Polskiego Radia.

W czasie trwania wystawy elektrotechnicznej wydział propagandy naszej rozgłośni zorganizował pociąg do Warszawy, który jak przypominamy sobie, cieszył się tak wielkim powodzeniem, że na dwa dni przed odjazdem pociągu w żadnej kasie nie można było nabyć biletu. To było pierwszym upięwieniem, że imprezy takie będą się cieszyć pełnym powodzeniem.

W najbliższą niedzielę, 11 kwietnia, mamy nasz radiowy pociąg popularny do Warszawy. Tym razem stolica śląska z całego kraju turystów na „dziej radi”. Sama impreza „dnia radi” pomyslna jest przede wszystkim pr sentio urządzenie propagandy radiu w Warszawie, propagandy, której będą mogli przyjechać się z bliska ludzie, zamieszkałi daleko poza Warszawę. Cena biletu 2 złotych w obie strony — jest tak bardzo popularna, że instytutowa rozgłośnia katowicka może chyba liczyć na pełne powodzenie pociągu katowickiego.

Tak już się przyjęło, że pasażer, taki zwykły pasażer, czepiający na pociąg popularny, liczy przede wszystkim na możliwość wyjazdu z Warszawy, a nie na sprawę, odwiedzenia krewnych, a nawet ratowania przy okazji pewnych spraw handlowych. Tu możliwości są mocno ograniczone, gdyż pociąg wyjeżdża z Warszawy przed północą. O sprawach handlowych, o interesach, szkoda więc myśleć. Można tylko odwiedzić krewnych, przetrzymać rozgłośnia katowicka może odwiedzić najbliższych sercu i kieszki krewnych i przyjaciół: warszawskie kuzyny, kawalerki.

Wybracając się na jedną niedzielę do Warszawy, warto jest zobaczyć i co warto zobaczyć. Szczególnie tym, którzy kościół byli w Warszawie pierwszy raz. A zatem uczynimy taki sobie, mamy wybór obiektów, godne polecenia na dzień radi.

Przede wszystkim mało ludzi z poza Warszawy widzieli już najdroższe sercu Polaka Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwedercu. Pałac Belwederski, w którym do niedawna przetrzymywano był w Warszawie Polak, w którym zapadły decyzje w najważniejszych sprawach, który był siedzibą najwikozosom i najgenialniejszego Polaka w dziejach Polski, jest dzisiaj etichym, pustym domem, w którym pozostały tylko waznykie pamiatki po Marszałku Piłsudskim. Pozostały w takim stanie, w jakim Wielki Marszałek pozostawił je. Można tam wszystko oglądać i można wiele ciekawego nauczyć się. Można zobaczyć te fotografie, gdzie pracował Marszałek, gdzie tworzył i spędził ostatnie lata swego wielkiego życia — można zobaczyć Belweder, przed którym jeszcze niedawno zbierały się tysiące ludzi, manifestujących swoje niochkanie. Wiedza z rąk Jęzo Imienia. Później, ostatni raz, zbierały się przed Belwedercem wielkie tysiące ludzi, smutnych, zapłakanych, żerających Trumny w kłótniach, przekazywali ostatni raz próg pałacu belwederskiego.

Zaloteregie nas także spole Mokotowskiej, na 16-tym obywatelnie celatnia przed Trumną Wodną. Na polu tym, jak już pisałem, słone pomnik Jęzo Piłsudskiego, który będzie najbardziej monumentalny spośród istniejących do tej pory pomników. Na pole Mokotowskie jest bardzo łatwy dojazd tramwajami. Od Belwedera można nawet przejeź pociągiem.

Ci, którzy dłuższy czas nie byli w Warszawie, winni napierw „odglądać” nowości Warszawy. Ostatnią nowością Warszawy jest pomnik Bolesława Łaskiego na placu Teatralnym, a drugi pomnik, warto go zobaczyć. Niezależnie od przekonań się, czy rzeczywiście frańk leży na Bogusławskim tak bardzo źle, jak o tym pisałem.

Z dalszych obiektów warto jeszcze zobaczyć: dziełsły pawilon (stareł warszawskiej), muzeum Narodowe, muzeum Wojska Polskiego, zamek królewski, katedrę św. Jana z srobocwom Jęzka Stenkwiewicza, no i, oczywiście, centrale Polskiego Radia na ul. Zielnej.

MARK JARMAREK.

Młoda żona.

Mąż zajada zupę, która ogotowała młoda żonka. Krzywi się, lecz chce być nadzwyczaj uprzejmym.

— Sól... — mówi, lecz żona przerywa: — Ach, właśnie zastąpiłem, że człowiek zjada rocznie czterech kilogramy soli.

— Ale nie w jednej zupie, kochanie.

ARNO ALEKSANDER
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adaptacja Eug. Bałuckiego

FANATYK

12) — Czy ten zawód nie uznaje w zasadzie żadnej wyrozumiałości? — zapytała urażona. — Sądzę, że komisarz Borewicz byłby spełnił chętnie moją prośbę.

— Wybacz pani, ale twierdzą stanowczo, że dąbby taką samą odpowiedź jak ja.

Zauważyła, że jest podniecony i cofnęła się natychmiast.

— Może pan ma słusność. Tak, nawet na pewno... — wyciągnęła dłoń. — Nie śmien pana zatrzymywać dłużej: Do widzenia!

— Moje uznanowanie pani i... życzę prędkiego powrotu do zdrowia.

— O, dziękuję! Już się czuję znacznie lepiej. — Zawałała się i wreszcie dodała: — mam nadzieję, że pan nas odwiedzi!

Spojrzał na nią, wyczytał gorącą prośbę w jej oczach. W tym momencie zrobiło mu się żal tej kobiety. Uczuł przemożną chęć ostrzeżenia jej, chciał zawołać: — „Niech pani ze mną będzie ostróżna!” — Lecz już w następnej chwili ujrzał jak na jawie skromny krzyż drzewniany z tabliczką: — „Adam Borewicz”.

— Tak, proszę pani — rzekł mocno. — Przyrzekam, że przyjdę jeszcze.

VI

Następnego dnia rano Jarowy wszedł do swego gabinetu służbowego i znalazł na biurku kartkę: „Pan komisarz ma się zameldować natychmiast u pana inspektora.”

Zdjął płaszcz i czapkę, powiesił je na wieszak słupkowy, obciągnął mundur, przesuwał dłońmi po włosach i ułd się do przelożonego.

Niedźwiadowski przyjął go z oznakami silnego podrażnienia. Jarowy pomyślał w pierwszej chwili, że on właśnie był przyczyną gniewu przelożonego, lecz się przekonał, iż jest w błędzie, gdy spostrzegł w oddaleniu wyprężonego służbiście i widocznie przyciębnionego starszego przodownika Lelkę.

— Aha, Jarowy! Dobrze, że pan już jest! — zawołał Niedźwiadowski. — Czy pan dał wczoraj jakie zlecenie Lelce?

— Nie, panie inspektorze.

— No, tak rozumiem. Musiał pan przede wszystkim przestudiować akta sprawy. A więc ten Lelko... Oczywiście psiakręw! Inicjatywa własna!... Ten ofermą zaaręszował wczoraj w nocy niejakiego Studnicwicza, który w barze „Pod Linem” zmienił jeden ze słynnych banknotów pięćdziesięciowych.

— Ależ to jest świetne, panie inspektorze! — zawołał Jarowy.

W oczach Lelki błysnęła wdzięczność, natomiast Niedźwiadowski jeszcze więcej spochmurniał.

— Z pana też naiwne dziecko! — machnął z wściekłością ręką. — Jak pan nie chce zrozumieć najprostszey rzeczy, że nigdy nie dobrniemy do celu, jeśli każdego podejrzanego będziemy aresztowali z miejscami! Niech się pan zastanowi, do diabła ciężkiego, że właściwym przestępcą, który ma, być może, niezliczoną ilość tych banknotów, nie będzie takim idiotą, by zmienił w barze głupie pięć funtów! A jeśli to jest pośrednik, to on tylko ostrzeże w ten sposób głównego winowajcę!... Lelko, skąd wy wiecie w ogóle, że te banknoty są poszukiwane?

— Panie inspektorze, melduję posłusznie, że tak przypuszczam... — Przdownik przelknął parę razy, potem podjął śmiejąc: — Znam jednego kelnera z tego

baru, panie inspektorze. Kiedyś z rozkazu pana komisarza Borewicza miałem go wypytać o pewnego gościa, który w tym barze zmienił pięć funtów angielskich w jednym papierze. Teraz był drugi wypadek, gość znów chciał zmienić banknot u tego kelnera i on, na się rozumieć, zaraz do mnie zatelefonował. Przyjechałem, wziąłem grzecznie gościa na bok i powiedziałem mu, że to są fałszywe pieniądze. Ten Studniciewicz od razu się speszył.

— Przesłuchaliście go, oczywiście?

— Tak jest, panie inspektorze. Mówi ciągle, że nie wie, nie pamięta, kiedy i od kogo te funty dostał. Ale ja myślę, że on wszystko wie dobrze, tylko nie chce zeznawać.

Niedźwiadowski z wielkim niezadowoleniem pokręcił głową.

— I ja tak samo myślę — zawołał, patrząc groźnie na Lelkę. — Możecie odejść. Ale pamiętajcie, że przysięgacie, że macie wypełniać ściśle tylko te rozkazy, które otrzymacie od pana komisarza Jarowego. Zardnych szperać na własną rękę!

Zgromiony Lelko zrobił w tył zwrot i wyszedł.

— Niech pan siada, Jarowy. Chce pan palić? Tu są papirosy. — Otworzył i przysunął do Jarowego kasetkę drewnianą. — No, tak... a teraz się naradzimy co robić dalej, bo nie ulegę wątpliwości, że Lelko popkpił sprawę. Diabli mnie biorą, gdy pomyślę, że straciło świętą sposobność. Ten idiota powinien był wziąć Studnicwicza pod ostróżną obserwację i nie wycieć co!

— A może rewizję domową... — wtrącił niepewnie Jarowy.

— Skończyła się przed godziną. Bez skutku.

— Panie inspektorze, weźmy go na sytki. Będzie my przesłuchiwać tak długo, aż wypowie wszystkie

(Ciąg dalszy nastąpi)

Strach ma wielkie oczy

(Korespondencja specj. wysłannika do Madrytu)

Madryt, w kwietniu. Gdy wyjeżdżałem z Warszawy, mówiono, że Madryt będzie ewakuowany. Podobnie informowano mnie w Paryżu, ba — nawet w Barcelonie mówiono mgliście i niepewnie o losach stolicy republiki. Dopiero Walencja, historycznie entuzjastyczna się walkami na froncie, dała mi bardziej realny obraz tego, co się dzieje w Madrycie.

W ministerstwie propagandy znajomy urzędnik mówi:

— W sześć godzin powinien pan być na miejscu. Będzie pan jechał znakomitą szosą, jedną z nielicznych, dodatnich pozostałości po niestawnej pamięci Primo de Rivery.

— Słyszałem, że na pewnym odcinku szosa ta jest pod ostrzałem powstańców, delikatnie badam sytuację.

— To głupstwo. Ten kawalek objędza się dwudziestoparo-kilometrową, boczną drogą, — wyjaśnia urzędnik.

Limuzyna, którą nam ministerstwo spraw zagranicznych przydzieliło, jest wygodna. Cztery osoby, łącznie z soferem, i którego imponujący rewolwer jeszcze bardziej dodaje spokoju, lokują się w niej wygodnie. Mam w kieszeni odpowiednią ilość najrozmaitszych gulek, a w głowie — chaos, któremu można by dać nazwę: wygląd Madrytu.

Szosa istotnie jest wyborna. Widac to najlepiej na starannie utrzymanych wirażach, które gwałtownymi spiralami wspinają się na bure szczyty górskie, abyśmy, z ich wysokości mogli spojrzeć na obszernie łaciastą koldrę, leżącą w dole walencjańskiej równiny. Co pewien czas, krótki przystanek. Milicjanci sprawdzają nasze przepustki. Robią to sumiennie, ale zarazem z dużą dawką łatwowierności, wystarcza im bowiem dokument pierwszej osoby, czy sofera, innych najczęściej nie sprawdzają, chyba, że jacyś specjaliści gorliwcy.

Powoli zapada mrok. Trzystupięćdziesięciu-kilometrowa przestrzeń między Walencją a Madrytem, kurczy się coraz gwałtowniej. Prawie nie zwalnając tempa, auto przemyka w jazocie klaksonów przez „puebla”, gdzie prawie każdy człowiek swenda się ze strzelbą w dłoń, gdzie plakaty tylę co w wiekich miastach, gdzie w tragicznych milczeniu sterczą osmolone murki kościelne, a czarno-czerwony, najczystszej, znak stwierdza, że tu rządzi F. A. I.

Nie bardzo wiem z czego żyją i co robią ludzie w tych wsiach i miasteczkach. Ci którzy sterczą pod murami glinianych lepanek, którzy leniwie odwracają głowy na głos samochodowego klaksonu i ci, którzy watają nas i zęgnają w przydrożnych „wentach” sakramentalnymi: „salut”!

WIDAC BIEDĘ, CZARNĄ BIEDĘ, której chyba szybko nie wyprą z półwyspu Iberyjskiego najbardziej niebezpieczny reformy. Jedyna pieczęć Zachodu, to — stacje benzynowe. Niby współczesne światła, sterczą czerwone pompy w każdej prawie, najbardziejowej wioszczynie. Ze bez benzyny, to mniejsza, ale są...

Gęściami posterunki sprawdzające przepustki. Nieomylny znak, że zbliżamy się do strefy działań wojennych.

Noc jest coppersada idealnie widna, szosa leży przed nami doskonale widoczna, a przecież — robi się trochę niewyraźna.

Znow czarne zwałiska „puebla”. Stąd mamy zobaczyć, bowiem właśnie ten odcinek prosto biegnącej szosy jest pod ostrzałem baterii powstańców. Na granicy zatrzymują nas dwaj wojskowi motocykliści. Tłumaczą coś żywo kierowcy. Okazuje się, że boczna droga jest również niebezpieczna, bo przed kilkunastu minutami pojawiły się nad nią samoloty nieprzyjacielskie...

Przemykamy mrocznymi uliczkami „puebla”, między przytulonymi do murów domostw opustoszałymi „kamionami”, czy ambulansami Czerwonego Krzyża. Podobno na wypadek bombardowania, takie przytulenie do ściany domu jest najlepszym schronieniem.

Po drodze, jeszcze zasięgamy języka, jak należy jechać, aby nie wpaść w ręce powstańców. Jest to o tyle ważne, że sofer nasz drogi nie zna. Jeszcze parokrotnie rząca nam, aby zatrzymać się w przydrożnej

karzmie, gdzie będzie można mniej więcej wygodnie przepaść się do rana.

Jesteśmy uparci.

Tylko kierowca jakoś osowiał, a nasza towarzysząca niepokoi się czy przypadkiem nie zbłądziliśmy, przedstawia nam przy tym w niezupełnie jasnych kolorach perspektywę spotkania z powstańcami. Mój Boże, taka tu gmatwanina dróg, tyle najrozmaitszych odgałęzień i jakby na złość żadnych drogowych znaków, żadnego znaku, który by ostrzegł nas czy gnał 80 km. na godzinę, nie jedziemy prosto na... gniazda karabinów maszynowych gen. Franco.

SZCZĘŚLIWIE WIDAC ŚWIATŁO.

Na szosie czernieje „kamion”. Światło przesącza się przez niedomknięte drzwi „wenty”. Wchodzimy tam. W szarej kurzawie papierosowego dymu, z trudem wzrok wylwia kilkanaście postaci w mundurach khaki, bez jakichkolwiek odznak. To żołnierze „międzynarodowej brygady”. Nasza towarzysząca wypytuje ich o drogę po hiszpańsku. Odpowiadają niedokładnie. Znacznie łatwiej idzie, kiedy zaczynamy mówić z nimi po niemiecku. Informują nas dokładnie, życzliwie, tłumacząc najdrobniejsze szczegóły marszrutę.

Przy okazji dowiaduję się, że front, ten prawdziwy, oddalony jest zaledwie o pięć kilometrów od nas. Pytam krępego chłopca o czerwonym zaręcie, czy widział przelatujące samoloty nieprzyjacielskie? Widzieć nie widział, ale słyszał. Cóż go to zresztą może obchodzić. Tyle samolotów krążyło nad nim i tu, i we Francji podczas wojny światowej. Jeden mniej, jeden więcej. Od-

Niech od jutra
Wasz dzień
rozpoczyna... **Gala!**



prowadzają nas po tym gromadą do auta, życząc szczęśliwego dojazdu do Madrytu i... znow jedziemy.

Na pograniczu wioski, przez którą mieliśmy przejechać, zdaleka już podniesiony karabin milicjantów, każe zwolnić bieg. Tym razem nie pyta o przepustkę. Rwącym się głosem opowiada, że przed chwilą przeleciały nad wsią trzy aparaty nieprzyjacielskie. Rzuciły podobno dwie bomby i strzelały z karabinów maszynowych do przejeżdżających „kamionów”.

Czy trafiły? Bodaże nie. Robi się nieco lżej, ale właśnie w tej chwili — z nieba nabitego srebrnymi błyskami gwiazd spada na nas brzęczenie olbrzymiego, niewidzialnego komara. Dalekie jest, a przecież diabelnie wyraźnie i denerwujące, tym bardziej, że przerywa je dwukrotnie charakterystyczny, gwieńniany odgłos wybuchających bomb. Z niespodziewaną szybkością sofer przytuła maszynę do muru jednopiętrowego, milczącego domu. Wyskakujemy z wozu. Teraz oczy wszystkich utkwiły w przestworzu, pilnie szukając czarnych sylwetek.

NIC NIE WIDAC, A BRZĘCZENIE POTĘŻNIE!

Drzwi i okna domu zabite są „na mur” deskami. Zresztą, ta „kurza stopka” nie bardzo mogłaby zapewnić bezpieczeństwo. — Brzęczenie jest coraz bliższe, już przemie-

niło się w niemal dotykalny warkot. Wszyscy, nie wyłączając milicjanta, walimy się do przydrożnego rowu. Chyba nas „tamci” nie zobaczą...

Znow, tym razem bardzo blisko, huk detonacji. Gdyby chociaż można było zobaczyć przeciwnika, gdyby zaczęli między gwiazdami. Nie. Warczy tylko to ciszej, to znow głośniejsze, jakby ujadł zaciekle.

Stopniowo cichnie to ujadanie, już nawet nie słychać brzęczenia. Tylko jeszcze dwukrotnie grozi detonacją mi zruconych bomb. Chyba można jechać dalej.

Niestety, sofer oponuje. Jest nieprawdopodobnie wystraszony. Namowy nasze trafiają w próżnię. Decyduje się dopiero wtedy, gdy proponujemy mu, żeby pozostał we wsi do rana, a maszynę poprowadzimy sami. To go dopinguje.

Nie zwalnając biegu, mijamy miasto starych i pięknych kościołów — Alcala. Chyba śpią w nim wszyscy, a jeśli nawet nie, to tworzące bicie serc, to oczy aż do bólu wypatrujące niebezpieczeństwo, dokładnie maskują czernią zasłonięte okna. Odsłonić je, to znaczy nie tylko narazić się lotnikom gen. Franco, ale również milicjantom, którzy, wszędy wszędzie szpiegów. Śpi więc Alcala i tylko posterunki opowiadają nam, że samoloty nieprzyjacielskie usiłowały zbombardować miejscową prochownię. A. T. E.



Zdjęcie lewe przedstawia oficerów wszystkich rodzajów broni armii angielskiej w specjalnych mundurach, obowiązujących podczas uroczystości koronacyjnych. Na prawym zdjęciu reprodukujemy oryginalny przedwzory pochod propagandowy Reżimów belgijskich i b. wojskowych z alegorycznymi kukielkami Degrelle'a i szefa b. żołnierzy frontowych Dadaręga.



Zmiany w prawach własności należy zgłaszać do Śląskiego Funduszu Gospodarczego

Przy zmianie prawa własności nieruchomości stary i nowy właściciel zaniebują zawyżać podania do właściwego urzędu skarbowego wiadomości o zaszej zmianie, co powoduje, że urząd skarbowy prowadzi nadal w ewidencji dawnego właściciela nieruchomości, a wymiar opłat na Śl. Fundusz Gospodarczy dla nowego musi uskutecznić nieraz za szereg miesięcy wstecz.

W interesie własnym pozbawiający nieruchomości i nowonabywca winni bezzwłocznie o zaszej zmianie zawiadomić urząd skarbowy, w którego rejonie nieruchomości jest położona. Tak samo należy za przepisowych formularzach (Nr. 1) zgłaszać do 15-go każdego miesiąca zmiany, zaś w stosunkach najmu, a więc podwyższenia lub obniżenia czynszu najmu, wyprzedzenia się lokatora i wynajęcia lokalu lub mieszkania nowemu lokatorowi próżnostania lokalu itp.

W wypadku niezapłacenia czynszu najmu przez lokatora, może właściciel domu stawiać wniosek o umorzenie opłat, przedkładając zaś świadectwo urzędu gminnego magistratu) na

dowód, że dany lokator jest bezrobotny lub też zaświadczenie komornika sądowego na dowód, że egzekucja wobec dłużnika — lokatora okazała się bezowocną. Bez przedłożenia wymaganego zaświadczenia urząd skarbowy może, uwzględniając ciężkie położenie właściciela domu, na jego wniosek zapisać kwoty przypadające do zapłaty na Śl. Fundusz Gospodarczy tymczasowo na konto „sum chwilowo niedosięgalnych”. Opłaty takie ulegną umorzeniu dopiero po przedłożeniu potrzebnych zaświadczeń.

Lindbergh sprawił zawód wiedeńskim

WIENIEN. Wiedeń przeżywał ostatnio wielkie emocje z powodu wiadomości o lodowaniu Lindbergha na lotnisku wiedeńskim. Na skutek wiadomości z Zagrzebja. że miał on stamtąd wystartować do Wiednia udał się w środe szereg przedstawicieli władz oraz organizacji lotniczych na lotnisko w Aspern, aby powitać Lindbergha. Po dłuższym bezowocnym oczekiwaniu dowiedziano się, że obrab on inną trasę lotu

Język ojczysty: polski

Jak wiadomo, język ojczysty polski posiada na Śląsku podczas ostatniego spisu ludności 1.195.000 osób. Taka sama jest według spisu liczba ludności rzymsko-katolickiej. Nie wynika z tego jednak, by ludność rzymsko-katolicka składała się wyłącznie z Polaków. Do wyznania tego zaliczyło się w roku 1931 w województwie śląskim także 61.700 osób z językiem ojczystym niemieckim. Wśród ludności rzymsko-katolickiej Polacy stanowią 94,7%, Niemcy 5,2%. Także wśród ludności wyznania ewangelickiego Polacy mają bezwzględny przewagę, chociaż nie jest ona już tak silna. Na 77.000 ewangelików podał język ojczysty polski 52.000 osób, język ojczysty niemiecki 23.000 osób. Polacy stanowią więc 67%, czyli 2/3, Niemcy 33%, czyli 1/3 ogólnej liczby ewangelików w województwie śląskim. Większość Polaków ewangelików (33.000) zamieszkuje w powiatach břeckim i cieszyńskim.



WIKTOR HUGO

NĘDZNICY

5)

Biskup wziął swą laskę, wziął penerne, raz dlatego, że miał wyszarżala szniane, jak mówiliśmy, a powtórę, że lubił się trochę wieczornego wiatru i deszczu.

Słońce zniżało się i dotykało prawej linii widnokręgu, kiedy biskup doszedł do miejsca wykletego. Z niejakim biciem serca poznał, że znajduje się blisko jaskini. Przeskoczył rów, przesadził płot, rozszalał ogrodzenie z chrustu, wszedł na dziedziniec, śmiało zrobił kilka kroków naprzód i nagle, w głębi ogrodu, za wysokim krzakiem, ujrzał jaskinię.

Była to chatupa niziutka, uboga, mała i czysta, ozdobiona dziłkiem winem, które rozpiętało się na ścianie frontowej.

Przed drzwiami, w starym krześle na kółkach, służącym za fotel u chłopców, siedział człowiek z białymi włosami i uśmiechał się do słońca.

Przed starym stał młody chłopak, mały pastuszek. Podawał starcowi miś seczkę z mlekiem.

Podczas kiedy biskup patrzył, starzec zabrał głos:

— Dziekuje — rzekł — nie potrzebuję nic więcej.

I uśmiech jego zwrócił się od słońca do dziecka.

Biskup posunął się naprzód. Na odgłos kroków jego, siedzący starzec odwrócił głowę i na twarzy jego odmalowało się tyle zdziwienia, ile go czuje może człowiek, który długie lata przeżył.

— Od czasu jak żyje tutaj — odezwał się — pierwszy to raz przychodzi ktoś do mnie. Kto jesteś, panie?

Biskup odpowiedział:

— Nazywam się Ludomił Myriel.

— Ludomił Myriel! słyszałem już twoje imię. Czy to was nazwała lud tutejszy Jego Wielebnością Ludomilem?

— Tak jest.

Starzec rzekł na to na wpół z uśmiechem:

W takim razie jesteś moim biskupem?

— Trochę.

— Proszę wejść.

To mówiąc wyciągnął rękę do biskupa, ale ten nie przyjął jej i rzekł tylko:

— Z przyjemnością widzę, że myślisz o utrzymując, żeś pan chory. Zdaje mi się, że tak nie jest wcale.

— Panie — odpowiedział starzec — wzdrowieje wkrótce.

Zatrzymał się chwilę i rzekł:

— Za trzy godziny umrę.

Potem dodał:

— Jestem trochę doktorem; wiem, w jaki sposób nadchodzi ostatnia godzina. Wczoraj miałem tylko nogi zimne, dzisiaj chłód posunął się do kolan, teraz czuję, jak podnosi się do pasa; kiedy idę gdzie do serca, ja umrę. Słońce jest piękne, nieprawdaż? Kazalem wytoczyć krzesło na dwór, by raz jeszcze popatrzyć na to wszystko. Możecie mówić, nie mówcie mi to wcale. Dobrze zrobiłicie, żeście przyszli popatrzeć na człowieka, który musi umrzeć. Dobrze jest, kiedy chwila ta ma świadków. Każdy człowiek ma jakiś kaprys; mnie chciało być się dożyć do rana. Ale wiem, że pozostaje mi zaledwie trzy godziny czasu. Będzie noc. Wprawdzie, nie wszystko to jedno! umrzeć to taka rzecz prosta. Nie potrzeba do tego rana. Niech i tak będzie. Umrę przy świetle gwiazd.

Starzec zwrócił się do pastuszka i rzekł:

— Ty, idź się położyć. Nie spałeś przeszłej nocy. Jesteś zmęczony.

Dziecie weszło do chaty.

Starzec powiódł oczami za nim i dodał, jak gdyby mówiąc do siebie:

— Kiedy on spać będzie, ja umrę. Oba sny mogą być w zgodzie obok siebie.

Biskup nie był wzruszony tak, jakby się mogło zdawać. Zdawało mu się, że nie czuje Boga w tym sposobie umierania; powiedział wszystko, bo małe sprzecznosci wielkich serc powinny być zwane tak, jak wszystko inne, on, który przy sposobności śmiał się tak chętnie z Jego Wielkości, teraz czuł się niejako dotknięty tym, że go nie nazywano Jego Wielebnością i brała go prawie po karku odpowiedzieć: obywateru! Przy- szła mu nawet ochota do owej rubasznej trochę poufalskiej, dosyć zwyczajnej u księży i u doktorów, ale której on sam nigdy nie miał. Bo wreszcie ten człowiek, ten członek konwencji był kiedyś jednym z potężnych tego świata; po raz pierwszy może w życiu swym, biskup czuł się skłonny do surowości.

Tymczasem G. patrzył na niego ze skromną uprzejmością; przebiegało się w niej może trochę pokor, która przyswili tym, co są bliscy aktu rozsypania się w proch.

Ze swej strony biskup, który zwykle wystrzegł się ciekawości, będącej, zdaniem jego, pokrewną obrazu, tym razem jednak nie mógł wstrzymać się od niej i z wielką uwagą przypatrywał się umierającemu; gdyby chodziło o innego człowieka, sumienie wyrzucało by mu zapewne tę niedelikatność, której źródłem nie było współczucie. Ale konwencjonalista sprawiał trochę na nim wrażenie człowieka wyjętego z pod prawa, nawet prawa miłości.

G. spokojny, trzymający się prosto, był jednym z owych osiemdziesięcioletnich starców, którzy lekarzy wprawiają w podziw. Rewolucja miała wielu takich ludzi zastosowanych do epoki. W starym tym czuć było niezłomnego meża. Chociaż tak bliski śmierci, zachował wszystkie ruchy zdrowego. Śmierć sama zmieszając się mogła przed tym jasnym spojrzeniem, głosem pewnym i silnym ruchem ramion G. zdawał się umierać dlatego, że tak chciał. W konaniu jego było wolna wola. Nogi tylko były nieruchome. Przez nie to kraina ciemności trzymała go w swej mocy. Nogi były zimne i martwe, a głowa żyła potę-
żać i ukazywała się w pewnym świetle. W ważnej tej chwili G. podobny był do owego króla z baśni wschodniej, co do ciała był u góry, a marmurami u dołu.

— Wiesz panie — rzekł tonem naganym. — Nie głosowałeś przynajmniej na śmierć króla.

Konwencjonalista nie zauważył, jak się zdawało, gorzkiego znaczenia ukrytego w słowie: przynajmniej. Ale wszelki ślad uśmiechu znikł z twarzy jego.

— Niebardzo mi pan wimszuł — odpowiedział — głosowałem na śmierć tyranii.

Był to głos poważny, w odpowiedzi na głos surowy.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — spytał biskup.

— Chce powiedzieć, że człowiek ma jednego tyranu, ciemnotę. Głosowałem na śmierć tyranu. Tyran ten zrodził władze królewską, która jest władzą potęgą wprawdzie. Człowiekiem powinna rządzić tylko nauka.

— I sumienie — dodał biskup.

— To jest to samo. Sumienie jest to wrodzona wiedza, którą mamy w sobie.

Biskup Ludomił słuchał z pewnym zdziwieniem tej mowy tak nowej dla niego.

Członek konwencji mówił dalej:

— Co do Ludwika XVI powiem: nie. Nie przyznaje sobie prawa zabijania człowieka, ale poczuwam się do obowiązku tepienia złego. Głosowałem na obalenie tyranii, to znaczy na koniec prostytucji dla kobiety, koniec niewoli dla mężczyzny, koniec nocy dla dziecka. Głosując za rzeczpospolitą, głosowałem za tym. Głosowałem za braterstwem, zgodą, jutrzeńką! pomagałem do zniesienia przesądów i błędów. Upadek przesądów i błędów sprowadza światu Obaliliśmy stary świat, my republikańscy i świat ten stary, siedlisko nędzy, zamienił się na siedzibę szczęścia.

— Szczęście nie zupełne — rzekł biskup. — Mogli byście powiedzieć: szczęście zakłócone, a dzisiaj, po tym fatalnym powrocie przeszłości, który nazywano 1814 *), i to nawet zanikło. Niestety, dzieło było nie zupełne, zarządek się na to; zburzyliśmy stary porządek w faktach, ale nie zdołaliśmy usunąć go zupełnie z myśli. Znieść nadużycia, to jeszcze nie wszystko; trzeba zmienić obyczaje. Nie dosyć usunąć skutki, trzeba zniszczyć przyczynę.

— Zburzyliście. Zburzenie może być użytecznym, ale burzenie, któremu towarzyszy namietność, budzi nieufność we mnie.

— Prawo ma swoją namietność i namietność prawa jest pierwiastkiem postępu. Mniejsza o to, niech mówią o chęci, rewolucja francuska jest to najroztężniejszy krok, jaki ludzkość zrobiła od przyjścia Chrystusa. Nie była zupełną zgodą; ale była szczytną. Rozwiązała wszystkie społeczne niewiadomości. Zagodziła umysły; uspokoiła, uciszyła, oświeciła; zlała na ziemię strumienie cywilizacji. Była dobra. Rewolucja francuska, to chrzest ludzkości.

Biskup nie mógł powstrzymać się od wyszeptania:

— Tak? 93! **)

Starzec wyprostował się na krześle swym z uroczystą, niemal grobową powagą, i o ile umierający może zawołać, zawołał:

— Ach! Otóż jesteście. 93. Czekalem tego słowa. Przez tysiąc pięćset lat chmura zbierała się. Po piętnastu wiekach pękła. Potępienie uderzenie pierunów.

Biskup uczył, chociaż nie zeznawał tego przed sobą, że został gdzieś ugodzony. Jednakże nie dał poznać tego o sobie. Odpowiedział:

— Sędzia mówi w imieniu sprawiedliwości; kapłan mówi w imieniu miłości, która jest tylko wznioślejszą sprawiedliwością. Uderzenie piorunu nie powinno się mylić.

I patrzac ostro na konwencjonalistę, dodał:

— Ludwik XVII?

Starzec wyciągnął rękę i chwycił ramię biskupa.

— Ludwik VII! Pomówmy i tym. Nad kim płaczącie? czy nad dziecięcim niewinnem? w takim razie zgoda, ja płacze z wami. Czy nad dziecięcim królewskim? to wymaga namysłu. Dla mnie brat Cartouche'a ***)

dziecko nie winne, powieszono pod pachy na placu Greve i pozostawiono tam dopóki nie umarło, dla tej zbrodni, że było bratem Cartouche'a, jest równie godnym litosności, jak wnuk Ludwika XV, dziecko niewinne, męczone na wieży Temple, dla tej jedyniej zbrodni, że było wnukiem Ludwika XV.

— Nie lubią tego zestawienia imion — rzekł biskup.

— Cartouche? Ludwik XV? o którego wam chodzi?

Nastąpiła chwila milczenia. Biskup żalował prawie, że przyszedł, a jednak czuł się dziwnie zachwyconym.

Członek konwencji mówił dalej:

— Ach! mości księżo, nie lubicie surowej prawdy. Chrystus lubił ją. Brał w rękę różę i oczyszczał światynię. Jezus łaska, pełna błyskawic, ostro wypowiadała prawdy. Kiedy wołał Sinitę parwalos, nie był różniczy między dziećmi. Nie by go to nie kosztowało porównać syna Barabasa z synem Heroda. Nieawiać jest sama dla siebie korona, pami. Nieawiać nie potrzebuje tytułów. Okryta łachmanami, czy osypana kwiatami lilii *), jest zawsze dostojna.

— To prawda — rzekł biskup z ciężką.

— Zatrzymam się jeszcze na tym — mówił dalej G. — Wymieniłicie Ludwika XVII. Porozumiejmy się. Czy płaczymy nad wszystkimi niewinnymi, wszystkimi meczennikami, wszystkimi dziećmi, tak nad tymi co u dołu, jak nad tymi co u góry? W takim razie ja należą do tego. Ale, jak powiedziałem, trzeba wówczas cofnąć się dalej jak do 93 i lzy zacząć wylewać wcześniej niż za Ludwika XVII. Ja będę z wami płakał nad dziećmi królów, byle były wy plakały ze mną nad dziećmi ludu.

— Ja płacze nad wszystkimi — rzekł biskup.

— Zarówno! — zawołał G. — A jeżeli szala ma się przechylić, niech się przechyli na stronę ludu. On dłużej cierpi.

Zgnowo nastąpiło milczenie. Konwencjonalista przerwał je. Oparł się na łokcie, między palec wielki a wskazujący ujął trochę policzka swego, jak to robi mechanicznie ci, którzy pętają lub sądzają, i odezwał się do biskupa utkwiszony w niego wzrok, w którym skupiły się wszystkie siły agonii. Był to prawdziwy wybuch.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Waża, i o ile umierający może zawołać, zawołał:

— Ach! Otóż jesteście. 93. Czekalem tego słowa. Przez tysiąc pięćset lat chmura zbierała się. Po piętnastu wiekach pękła. Potępienie uderzenie pierunów.

Biskup uczył, chociaż nie zeznawał tego przed sobą, że został gdzieś ugodzony. Jednakże nie dał poznać tego o sobie. Odpowiedział:

— Sędzia mówi w imieniu sprawiedliwości; kapłan mówi w imieniu miłości, która jest tylko wznioślejszą sprawiedliwością. Uderzenie piorunu nie powinno się mylić.

I patrzac ostro na konwencjonalistę, dodał:

— Ludwik XVII?

Starzec wyciągnął rękę i chwycił ramię biskupa.

— Ludwik VII! Pomówmy i tym. Nad kim płaczącie? czy nad dziecięcim niewinnem? w takim razie zgoda, ja płacze z wami. Czy nad dziecięcim królewskim? to wymaga namysłu. Dla mnie brat Cartouche'a ***)

dziecko nie winne, powieszono pod pachy na placu Greve i pozostawiono tam dopóki nie umarło, dla tej zbrodni, że było bratem Cartouche'a, jest równie godnym litosności, jak wnuk Ludwika XV, dziecko niewinne, męczone na wieży Temple, dla tej jedyniej zbrodni, że było wnukiem Ludwika XV.

— Nie lubią tego zestawienia imion — rzekł biskup.

— Cartouche? Ludwik XV? o którego wam chodzi?

Nastąpiła chwila milczenia. Biskup żalował prawie, że przyszedł, a jednak czuł się dziwnie zachwyconym.

Członek konwencji mówił dalej:

— Ach! mości księżo, nie lubicie surowej prawdy. Chrystus lubił ją. Brał w rękę różę i oczyszczał światynię. Jezus łaska, pełna błyskawic, ostro wypowiadała prawdy. Kiedy wołał Sinitę parwalos, nie był różniczy między dziećmi. Nie by go to nie kosztowało porównać syna Barabasa z synem Heroda. Nieawiać jest sama dla siebie korona, pami. Nieawiać nie potrzebuje tytułów. Okryta łachmanami, czy osypana kwiatami lilii *), jest zawsze dostojna.

— To prawda — rzekł biskup z ciężką.

— Zatrzymam się jeszcze na tym — mówił dalej G. — Wymieniłicie Ludwika XVII. Porozumiejmy się. Czy płaczymy nad wszystkimi niewinnymi, wszystkimi meczennikami, wszystkimi dziećmi, tak nad tymi co u dołu, jak nad tymi co u góry? W takim razie ja należą do tego. Ale, jak powiedziałem, trzeba wówczas cofnąć się dalej jak do 93 i lzy zacząć wylewać wcześniej niż za Ludwika XVII. Ja będę z wami płakał nad dziećmi królów, byle były wy plakały ze mną nad dziećmi ludu.

— Ja płacze nad wszystkimi — rzekł biskup.

— Zarówno! — zawołał G. — A jeżeli szala ma się przechylić, niech się przechyli na stronę ludu. On dłużej cierpi.

Zgnowo nastąpiło milczenie. Konwencjonalista przerwał je. Oparł się na łokcie, między palec wielki a wskazujący ujął trochę policzka swego, jak to robi mechanicznie ci, którzy pętają lub sądzają, i odezwał się do biskupa utkwiszony w niego wzrok, w którym skupiły się wszystkie siły agonii. Był to prawdziwy wybuch.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Artysta malarz francuski Raoul Dufy przygotowuje na Wystawie paryskiej wielkich rozmiarów obraz, ilustrujący etapy rozwoju elektryczności od czasów Arystotelesa aż do Edisona. Obraz ten znajdował się będzie w sali salony elektryczności.

*) W roku tym przywrócono we Francji monarchię Burbonów

**) 1793 rok ścięcia króla Ludwika XVI i jego rodziny

***) Cartouche, rewolucjonista,

*) 3 kille, herb dynastii Burbonów.

Ze Śląskich kopalń i hut

Rybnickie Gwarectwo Węglowe kształci na fachowców

W dniu 6 bm. bawiła na kop. „Charlotta” w Rydułtowach wycieczka w składzie: inż. Stanisław Majewski, wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, inż. Piotr Kowalczyk, naczelnik C. U. G. w Rybniku, inż. Niewiadomski, dyrektor Państw. Szkoły Górnej w Katowicach, inż. Potyrała, radca W. U. G. w Katowicach — jako goście; a jako gospodarze: inż. Bolestaw Krupiński, dyrektor techn. Rybn. Gwar. Węglowego, inż. Marian Lubowicki, dyrektor Rybn. Gwar. Węgl., inż. Wincenty Czechowicz, kierownik kop. „Charlotta”.

Na wymienionej kopalni poczynawszy od września ub. roku zostały utworzone przez Rybnickie Gwarectwo Węglowe Kopalniane Warsztaty dla kandydatów na ślusarzy, kowali i tokarzy.

Uruchomienie warsztatów odbyło się przy czynnej współpracy Powiatowego Funduszu Pracy, a w szczególności Przewodniczącego Powiatowego Funduszu Pracy p. Wyglendy, starosty powiatu rybnickiego. Kandydaci do wymienionej szkoły przyjmowani są z pośród miejscowej młodzieży bezrobotnej, przeważnie synowie miejscowych górników w wieku do lat 17-tu. Ponieważ nauka ma trwać 3 lata, wychowankowie tej przedwojennym uzyskują teoretyczną, a szczególnie praktyczną wiadomość, oraz przeszkolenie obywatelskie, które będą mogli już w wojsku wykorzystać w technicznych oddziałach, jako fachowi ślusarze, kowale, tokarze. Obecnie na I kursie jest 30 wychowanków. Kierownikiem tej szkoły został emerytowany wernikstr maszynowy z kop. „Anna” p. Dżuz Franciszek. Do pomocy służą mu trzej wykwalifikowani fachowcy pp. Furman, Seidel i Mika ślusarz, blacharz i kowal. Fachowcy ci zaprawiają każdy w swoim dziale wychowanków w ich przyszłym zawodzie.

Kopalnia postawiła do dyspozycji warsztatom tym lokal, t. zn. urządzenia warsztatowe ślusarskie, tokarskie, kucińskie i główne maszyny i narzędzia. W przyszłym roku otwarty będzie czwarty dział w szkole, mianowicie stolarstwo. Część urządzeń dla tego działu jest już na miejscu.

Nauka trwa 8 godzin z półgodzienną przerwą na śniadanie, które wychowanek otrzymuje bezpłatnie w szkole. Oprócz tego wychowanek otrzymuje 25 zł miesięcznie dla własnych potrzeb. Odnosnie do sprawy celowego wykorzystania wolnego czasu popołudniu to w najbliższej przyszłości zostanie z wychowanków tej szkoły utworzony osobny oddział harcerski.

Zaznaczyć należy, że w trzech dalszych kopalniach i koksowni Rybnickiego Gwarectwa Węglowego zatrudnionych jest innych 80 młodocianych chłopów w podobnym charakterze, jak to ma miejsce na kop. „Charlotta”.

Zatarg w przemyśle stolarskim na terenie Chorzowa

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja pracodawców i właścicieli zakładów stolarskich. Stolarzy reprezentowało ok. 30 przedstawicieli a pracowników kilku przedstawicieli Zw. Zawodowych. Tematem konferencji był spór między pracodawcami a pracownikami o uregulowanie stawek płacy dla robotników w przedsiębiorstwach stolarskich istniejących na terenie Chorzowa i pow. świętochłowickiego.

Konferencja ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie tak wśród pracodawców jak i wśród

pracowników. Rozprawy przewodniczył pod insp. Papięz. Rozwinęło się dłuższe dyskusja, która jednakowoż nie doprowadziła do ugody, pracodawcy bowiem odmówili zaprowadzenia jakiegokolwiek taryfy, oświadczając, że przy tej koniunkturze jaka obecnie istnieje nie są w stanie podwyższyć stawek płacy.

Wobec rozbieżności zdań przedstawiciele pracowników stolarskich oświadczyli, że sprawę skierują do Komisji Arbitr. Pojedn., która rozpatrzy definitywnie sprawę i wyda decyzję.

Metalowcy huty „Hubertus” nie dają się bałamucić

Onegdaj wbrew zarządzeniu prezesa filii metalowców ZZZ huty „Hubertus” w Łagiewnikach zwołano zebranie ZZZ, na które przybyło zaledwie około 20 osób. Dłuższy referat wygłosił p. Wilczyński, nawołując do pozosta-

nia przy centrali w Warszawie. Zebrani na treść proponowanej przez p. Wilczyńskiego rezolucji się nie zgodzili, wobec czego tak referent jak i jego zwolennicy odjechali bez jakichkolwiek rezultatów.

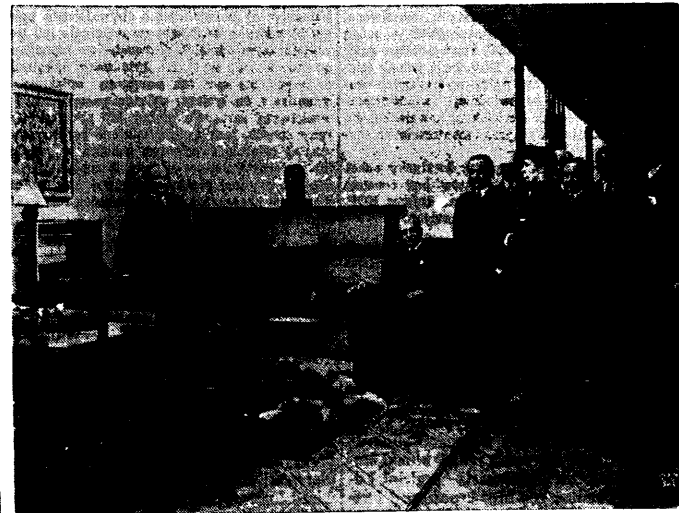
Kraj, w którym niema bezrobocia...

Prowincja Quebec i z nią cała Kanada interesują się żywo rozwojem dzikiej i do 1927 r. bardzo słabo zaludnionej zachodniej części prowincji Quebec (Quebec pln. Zach.) która w ciągu niespełna 10 lat stała się bogatym centrum kopalnianym. W kopalniach tej części kraju wydobywa się przede wszystkim: miedź, złoto, srebro, cynk, selenium i tellurum. Cała produkcja nowych kopalń od 1927 do 1935 r. wł. przedstawia wartość około 114 milionów dolarów. Dla Polaków okręg ten jest podwójnie interesujący. Przede wszystkim w jego obrębie leży dzisiaj teren, który w r. 1925 otrzymało bezpłatnie do skolonizowania kilku Polaków, z których część pochodzi ze Lwowa. Założyli oni kolonję p. n. Nouvelle France-Pologne. Tam także odkrył pierwsze złotodajne tereny Polak — Stanisław Szyszko, który zginął później w wypadku samolotowym. Do dzisiaj czynna jest kopalnia „Shizsko Mine”, należąca do największych. Wiele działek zarezerwowanych jest przez Polaków, a wśród stałe przebiegających tę połać kraju prospektorów (poszukiwaczy) oraz wśród górników również poważny procent stanowią Polacy. Okręg ten, którego rozwój przypadał na lata kryzysu, prawie, że nie odczuł bolesnych jego skutków, a chociaż praca tam jest wyjątkowo ciężka, nie brak jej dla nikogo.

Nadużywanie czasu pracy w przemyśle angielskim

Wysoka koniunktura w przemyśle angielskim pociągnęła za sobą m. in. przedłużenie czasu pracy w poszczególnych działach tego przemysłu. Jak się okazuje, w szeregu działów produkcji angielskiej nie istnieje żadne ustawowe ograniczenie czasu pracy dla dorosłych mężczyzn. W ten sposób w wykończalnicach jedwabiu pracują dorośli mężczyźni 80 godzin tygodniowo. Jednocześnie w szeregu fabryk systematycznie przekraczane są ustawy o czasie pracy kobiet i młodocianych.

W przedsiębiorstwach bawełny kobiety i dzieci pracują w niektórych działach 70 godzin tygodniowo, podczas gdy ustawa zezwala na 55 i pół godzin w tygodniu, a umowy zbiorowe przewidują przeciętnie tylko 48-godzinny tydzień pracy. W szeregu przemysłów zaczęto podwyższać przeciętny czas pracy dla kobiet i młodocianych, tak, iż przeciętny czas pracy dochodzi do 57½ godzin tygodniowo. Nocne zmiany składają się przeważnie z młodocianych, co jest sprzeczne z ustawami. Ten stan rzeczy spowodował odroczenie związków robotniczych u rządu, który postanowił wydać nieaostrzeżone kontrole fabryk.



7 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki zwiędził wystawę architektury wewnątrz w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Razpłitej w jednym z artystycznych wnętrza na wystawie.

Sekwestrator w opałach

Ciekawą sprawą zajmował się ostatnio Sąd Okręgowy w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiadła żona rzeźnika Elżbieta Grzybków z Pszowa i czeladnik rzeźnicznik Franciszek Michalik z Pszowa. Wymienieni oskarżeni byli o opór władzy. Sprawa przedstawia się następująco:

W październiku ub. r. zjawił się w mieszkaniu Grzybkowej sekwestrator urzędu skarbowego z Wodzisławia Wincenty Jędrzyk celem wyegzekwowania pewnej należności za zaległe podatki. Grzybkowa oświadczyła sekwestratorowi że męża nie ma w domu. Urzędnik skarbowy mimo tego udał się do warsztatu Grzybkówk w zamiarze zajęcia maszyny za zaległe podatki.

W warsztacie znajdował się czeladnik Michalik, który widząc, że Jędrzyk zabiera się do maszyn, chwycił go za kołnierzyk i wyrzucił za drzwi. W wyniku rozprawy sąd uwoolnił

Michalika, wychodząc z założenia, że sekwestrator Jędrzyk powinien był przedstawić się jako osoba urzędowa przy spełnianiu swych obowiązków. Oskarżona Grzybkowa skazana została na 3 miesiące więzienia z zawieszaniem na 2, że nie uprzędiła czeladnika, iż Jędrzyk jest sekwestratorem.

Niestety.

— Dawno już pana nie widziałem. Czy zdrow pan? — Niestety... — Dlaczego nieestety? — Bo jak mój syn studiował nodycynę, byłem wciąż chory i wydałem mu pieniądze na lekarzy. Dziś, gdy syn ordynuje, zdrowy jestem, jak koń i w żaden sposób nie mogę zaoszczędzić pieniędzy, które musiałbym w razie choroby zapłacić lekarzom.



John L. Lewis, główny przywódca robotników na terenie Ameryki.

Z sali rozpraw w Chorzowie

Wilhelm Szoltysek z Białszowice sporządził listę zbiórkową, rzekomo na rzecz bezrobotnych absolwentów Szkoły Technicznej w Katowicach, pod rabującą pieczęcią i fałszywym podpisem członków zarządu. Z listą tą Szoltysek obchodził absolwentów zatrudnionych wżł. mających jakieś dochody i pod pretekstem zbiórki na rzecz bezrobotnych absolwentów wyłudził datki od 1—20 zł. W ten sposób oszu-t zdołał wyłudzić około 1000 zł. Sprawa jednakże wykryła się i w dniu wczorajszym Szoltysek zasiadł na ławie oskarżonych! Sądu Okr. obwiniony o fałszerstwo dokumentów i przywłaszczenie sobie pieniędzy. W czasie rozprawy tłumaczył się oskarżony, że był w ciężkim położeniu materialnym i w ten sposób chciał uzyskać środki do życia. Sąd w wyniku rozprawy skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Feliks Stanisław i Jerzy Stachowicz z Chorzowa mając urazę na tie osobistych niesnasków do Tomasa Szwachy, a spotkawszy go w restauracji w dniu 1 grudnia 1936 r. pobili go ciężko siekierą i pretęm żelaznym. Na skutek pobicia przeleżał Szwach przez kilka tygodni w szpitalu. Za pobicie Stachowiczowie stanęli przed sądem w Chorzowie i w wyniku rozprawy zostali ukarani po 8 miesięcy więzienia.

Stanisław Wilkoczyński od dłuższego czasu czuł nienawiść do Ryszarda Grosy i czekał okazji, aby na nim wywżyć swą zemstę. Zdarzyła się okazja w dniu 8 grudnia w jednym z lokali, gdzie przyszło do bójk, w czasie której zapalczywy Wilkoczyński obgryzł część ucha Grosowi. Wypadek ten zaprowadził Wilkoczyńskiego na ławę oskarżonych sądu chorzowskiego, gdzie w wyniku rozprawy Wilkoczyński otrzymał karę 6 m. więzienia.

Interesujące odczyty

W czasie od 15 do 21 kwietnia br. wygłoszonych zostanie w Sosnowcu wiele odczytów na tematy społeczne w ramach zorganizowanego „Tygodnia Społecznego”. Pierwszy z odczytów — w dniu 15 kwietnia br. o godz. 19.30, dzień inauguracji Tygodnia — wygłosi dr. Stanisław Kutrzeba z Krakowa. Tytuł odczytu — „Istota i charakter państwa totalnego”. W dniu 16 bm. o godz. 19.30 drugi skolet odczyt wygłosi ks. dr. Antoni Szymański z Lublina — o kapitalizmie i komunizmie; 17 bm. o godz. 19.30 ks. dr. Jan Stepa ze Lwowa Jednostka i grupa w dziejowym konflikcie, drugi odczyt wygłosi ks. dr. Jan Piwowarczyk z Krakowa pt.: „Przebudowa współczesnego ustroju społecznego w duchu korporacyjnym”. W niedzielę 18 kwietnia o godz. 19.30 dwa odczyty — dr. Karola Górskiego z Poznania pt.: „Melody wychowania personalistycznego i ks. dr. Jana Stepy ze Lwowa pt.: „Miłosierdzie chrześcijańskie na tie epoki”. Dnia 19 bm. godz. 19.30 wygłoszą odczyty dr. Juliusz Braun z Sosnowca pt.: „Ustrój Polski w Konstytucji Kwietniowej” i dr. Zbigniew Madejski z Warszawy pt.: Świat pracy w Polsce na przełomie czasów i doktryn”. Dnia 20 bm. o godz. 19.30 odczyt wygłoszą dr. Stefan Świeżawski ze Lwowa pt.: Matłżeństwo i rodzina w życiu polskim i mgr. Stanisław Wejher z Katowic pt.: Zagadnienia gospodarcze w oświetleniu encyklik papieskich. Dnia 21 bm. o godz. 19.30 odczyt inż. Lecha Rożdzieńskiego z Krakowa o roli inteligencji w Polsce. Po odczycie przemówienie na zakończenie Tygodnia wygłosi ks. dr. Teodor Kubina z Czeszochowy. Odczyty wygłaszane będą w gmachu ratusza w Sosnowcu (dwie minuty drogi od stacji i przystanku tramwajowego z Katowic). Biletu wstępu na pojedynczy wieczór 1 zł. dla uczestników państwowych i samorządowych 50 procentowa zniska. W przedwziedczeniu, że zapowiedziane odczyty zainteresują również działaczy społecznych ze Śląska podajemy ich terminy i adres sekretariatu „Tygodnia” Sosnowiec, ul. Prezydenta Mościckiego 16, tel. 612-67 w godz. od 10 do 18-taj.

Wiadomości bieżące.

Sobota, 10 kwietnia
Dzisiaj: Maryl Eg.
Jutro: Leona W. p.
Wschód słońca: 4.52
Zachód słońca: 18.24

RECENZJA Z PREMIERY.

(—) Wobec niedospójności naszego sprawozdawcy teatralnego, recenzję z ostatniej premiery teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach ze sztuki Kiedrzyńskiego „Serce na wolności” zamieścimy w jednym z następnych numerów „Polski Zachodniej”.

Konsekracja ks. biskupa Bieńka

Konsekracja nowo-mianowanego Biskupa-aufragana Śląskiego ks. Juliusza Bieńka nastąpi w Katowicach w niedzielę, 25 bm. przed południem. Sakry biskupiej udzieli ks. biskup Adamski, ks. biskup połowy Gawlina i ks. biskup częstochowski Kubina.

DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH.

(—) Dyżur lekarski z ramienia Kasz Chorych Katowic w niedzielę 11 bm. pełnią pp. 10¹ karze dr. Kapitała ul. Kopernika 6, dr. Zang ul. Wita Stwosza 3 i dr. Adamczyk Bogucice ul. Krakowska 46.

ULATWIENIA PO CZTOWE.

(—) 1 kwietnia 1937 r. wprowadziło Ministerstwo LOPP, taryfę przelotu na wszystkich dalsze ulatwienia, a mianowicie kopertę z narokowanym znacznikiem opłaty pocztowej wartości 25 grzywaczy w wkładkę papieru listowego. Nowości ta jest wielkim udogodnieniem dla klientów, korzystających z usług poczty.

OBNIŻKA TARYF PRZELOTU.

(—) Polskie linie lotnicze „Lot” obniżają dla członków LOPP, taryfę przelotu na wszystkich liniach komunikacji lotniczej wewnętrznej i zagranicznej o dalsze 5 proc. W ten sposób członkowie LOPP, będą korzystali z przelotów na wszystkich liniach PLL „Lot” ze zniżki 15 proc. zamiast zniżki 10 proc. dotychczas stosowanej. Zniżki 15 proc. stosowane są od dnia 8. st. b. m.

KOMUNIKAT KONSULATU ANGIELSKIEGO.

(—) Konsulat Angielski w Katowicach ulica 3 maja 33, proszą najeższych wszystkich obywateli brytyjskich, zamieszkałych na Górnym Śląsku, w Krakowie i w Kielcach, którzy nie otrzymali listu Konsulatu z dnia 6 kwietnia br., o zwróceniu się do niego pod wyżej podanym adresem.

ZNOWU 50.000 ŻI NA F. O. N.

(—) Zarząd Miejski w Wilnie przekazał na konto czekowe P. K. O. Nr 6 na skutek uchwały Rady Miejskiej kwotę 50.000 zł na cele dozbudowania Armii.

ZJAZD B. SŁUCHACZY UCZELNI W MOSKWIE

(—) Oddawna zapowiadany 4 Zjazd Koleżeńskich Polaków b. słuchaczy wyższych uczelni w Moskwie odbędzie się w dniach 27 — 30 br. w Wilnie. Wszelkie ulgi w zakresie komunikacji, mieszkalnictwa i wyżywienia dla uczestników, muszą być pewne. Do udziału w zjeździe są uprawnieni wszyscy ci słuchacze wyższych zakładów naukowych w Moskwie, niezależnie od tego, gdzie rozpoczęli lub ukończyli studia wyższe i członkowie ich rodzin. Informacje i zgłoszenia należy nadsyłać do Biura Zjazdu przed dniem 1 maja br., w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej N. 1 m. 1 (tel. 9-25-30).

NAJBLIŻSZE IMPREZY TOWARZYSKIE.

(—) Rada Rodzicielska Miejsk Gimnazjum eńskie w Katowicach urządza w sobotę 10 bm. w salach Towarzystwa Czystej Nauki, przy ul. Francuskiej „Czarna kawa”, na którą zaprasza wszystkich znających i sympatyków. Początek o godz. 20. Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla biednych uczennic zakładu. W niedzielę 11 bm. o godz. 19.30 w sali lokum „Wypocznik” (ul. św. Jana) w Katowicach urządza korporacja akademicka „Vratslavija” (Unii Jęg.) i „Silinija” (W. S. H.) z Krakowa tradycyjny „Dancej wyosenny”. Wstęp za z proszeniem 2 — zł. Bilet akademicki 1 — zł. (Akademicy mają prawo wstępu za okazaniem lekcyjności studenckiej). Dochód na Śląską Pomoc Naukową.

Z Katowickiego

DEBIALNOŚĆ P.Z. W BRYNOWIE.

(K) W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie kółca P.Z. w Katowicach-Brynowie pod przewod. p. inż. J. Serafina. Po absolutorium wybrano ponownie ten sam zarząd w nast. składzie: Sławiński — prezes, Poloczek, Rainoch, Nawrot, Grzegorzewski, Budziasz, Poloczek Robert, Siuta, Mardas, Nowak i Kończak. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Herich, Kaczmarek i Loska. Prezes wygłosił referat n. t. naszej niezależności gospodarczej na odnodku stanu średniego oraz w sprawie Pomorza. Z tej okazji odbyła się wieczorem akademія w sali p. Rąkocina przy liczny udział obywateli.

Stowarzyszenie mierniczych przysięgłych R. P. opowiada się za O. Z. N.

Katowice, 10 kwietnia. III Zjazd Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. dokonał wyboru nowych władz stowarzyszenia na bieżącą kadencję. Prezesem został ponownie płk. inż. Władysław Surmaczki z Warszawy, wiceprezesami pp. inż. Józef Plenkiewicz (ponownie) i inż. Zenon Wójtkiewicz. Zjazd powziął następującą uchwałę: „III Zjazd delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. odbyty w Katowicach w dnach 7—9 kwietnia 1937 r. stwierdza z szwym zadowoleniem, że zasady ideowe deklaracji płk. Koca głoszące hasła komunistów społeczeństwa dla pomoczenia potęgi i obrony Państwa całkowicie odpowiadają ideałom mierniczych polskich. W myśl hasła ideowej deklaracji płk. Koca Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. wyraża oświadczenie stowarzyszenia do wyjątkowej pracy ku zespoleniu Narodu dla dobra i polski Ojczyzny”.

W trosce o wygląd miasta. (Si) Strona estetyczna miasta cierni największej od przetrzynek reklam fabrycznych, a przede wszystkim od afiszów i plakatów, które przylepia się na murach, bramach i parkietach. Afisze te zdzierają niekulturalne elementy, co przechodniowi razi w dużym stopniu. Prezydent magistrat zwraca zainteresowanemu uwagę, że afisze należą tylko na słupach ulicznych. Osobno jednak trzeba ukroczyć swawolę złośliwych osobników, zdzierających afisze.

OBDAROWANIE UBOGICH DZIECI.

(—) Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” w Chorzowie z okazji Świąt Wielkanocnych, obdarowała 30 dzieci bezrobotnych uczeszczaćcych do świetlicy „Rodziny Wojskowej”, paczkami, zawierającymi „Świecone”. Dzieci prócz prowiantów znalazły w paczkach ku wielkiej radości tradycyjnego zajęczka i pisanek z czekolady.

NOWY ZARZĄD TOW. POLEK.

(Si) Odbyło się walne zebranie Tow. Polek Kola I, na którym wybrano zarząd: pp. Wesolowska — prezeska, Hadamowa zast. prezecki, Bogdłowska sek., Muskałowa zast. sek. i Piszczkiewiczowa skarbniczka. Wybór zarządu przeprowadziła p. kom. Gawlińska.

PLAĆGA WRON I KAWEK.

(Si) W bieżącym roku wrony i kawki obraly sobie siedziby na terenie miasta. Kawki zagrzebły się w wielkiej liczbie w wieży kościoła św. Krzyża. Wrony zaś obraly sobie za siedzibę park zamkowy. Wypłoszły przeto śpiące, pożyteczne ptactwo. Ponieważ może to grozić katastrofą dla drzew i krzewów — przeto wronie gładza zniszczone, uniemożliwiają rozmnażanie się krzykliwej rodziny ptasiej.

Sprytna oszustka

Pobyt w Katowicach „hóru jugosłowiańskiego” wykorzystwała w sprytny sposób rzejką Łucja Beldzik, zamieszkała w Katowicach przy ul. Hallera 28. Mianowicie zgłosiła się ona do sklepu z bielizną Mani Lublińskiej przy ul. Mariackiej 8, i przedstawiając się jako córka dyrygenta chóru jugosłowiańskiego — nabrała większą ilość bielizny damskiej z tym, że rachunek wyrówna jej ojciec.

brany przez Beldzikównę, która ulotniła się szybko w nieznanym kierunku. Po opuszczeniu sklepu przez „klientkę” Lublińska powziła pewne wątpliwości i podejrzenia co do niej i zgłosiła na policji o podstępny wyłudzeniu przez Beldzikównę bielizny.

Jak stwierdzono w dochodzeniach, właścicielka sklepu padła ofiarą sprytniej oszustki, Beldzikówna bowiem nie jest wcale córką ani p. Svelolika Pascana-Kojanova ani też Branka Dragotonowicza, dyrygentów chóru „Oblicie”.

Kupcowca, nie przeczuwając, że ma do czynienia z oszustką, wydała towar, wy-

Zaciąg ochotniczy do korpusu ochrony pogranicza

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do Korpusu Ochrony Pogranicza młodzieńców, urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919.

Ochotnicy, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (t. zw. „bez cenzusu”) mogą być przyjęci do KOP, tylko do piechoty i kawalerii, o ile mają ukończone conajmniej 4 klasy (odziały) szkoły powszechnej.

Ochotnicy, którzy posiadają wykształcenie ukończone co najmniej 7 klas (oddziałów) szkoły powszechnej, przede wszystkim absolwenci szkół rzemieślniczych i przemysłowych — mogą być przyjęci do saperów KOP. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu do saperów KOP, będą jednak mieli ci kandydaci, którzy, prócz wymaganych warunków, udowodnią odpowiednim świadectwami praktykę w zawodach cieleskim, kowalskim, ślusarskim, elektrotechnicznym, monterskim i szoferkim.

Ponadto warunkiem przyjęcia do służby ochotniczej dla wszystkich kandydatów bez cenzusu jest złożenie zobowiązania do pozostania w KOP. na 1 rok w charakterze nadterminowych.

Podania o przyjęcie do Korpusu Ochrony Pogranicza w charakterze ochotników należy składać do najbliższej powiatowej komendy uzupełnień w terminie do dnia 1 maja rz. W podaniu należy prosić, aby w wypadku, gdyby ta PKU, do której podanie skierowane, nie miała prawa do przeprowadzania zaciągu ochotniczego do KOP, podanie zostało przez nią skierowane do właściwej najbliższej PKU.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty: a) poświadczenie obywatelstwa polskie go, b) metrykę urodzenia (w oryginalne lub uwierzytelnionym odpisie), c) świadectwo niezamężności prowadzenia się (t. zw. świadectwo moralności), d) zezwolenie ojca lub prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, spisane protokolarnie w właściwym zarządzie gminy lub sporządzone w inny sposób, lecz uwierzytelnione przez notariusza, e) ostatnie świadectwo szkolne w oryginalne lub uwierzytelnionym odpisie, f) zobowiązanie do odbycia czynnej służby wojskowej oraz pozostania po jej ukończeniu jeszcze na jeden rok w KOP. w charakterze nadterminowego.

Wstrząsający wypadek w Starym Bieruniu

Cegielnia Sylwestra Lubeckiego w Starym Bieruniu była dn. 8 bm. około godz. 8 miejscem wstrząsającego wypadku. Mianowicie w chwili, kiedy wrzucano glinę do leja chwyciły tryby walca rękaw bluzki stojącego w pobliżu właściciela cegielni Lubeckiego i zanim się ktoś spostrzegł i zatrzymał maszynę, ręka Lubeckiego została wciągnięta w tryby.

Tryby urwały formalnie lewą rękę poniżej łokcia.

Do omalłego z bólu Lubeckiego wezwano natychmiast miejscowego lekarza dr. Ryboka, który udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, a następnie polecił przewieźć Lubeckiego do szpitala św. Józefa.

Jak wykazały wstępne dochodzenia winy w wypadku nie ponosi osoba trzecia.

PO POGRZEBIE Ś. P. MARIJ SZOTOWEJ W DEBIE.

(K) W ub. niedzielę złożono na wieczny spoczynek ś. p. Szotową z domu Fojkiś. Jeż o godzinie 13 zaczęły się gromadzić tłumy ludzi i organizacje z sztandarami przed domem zmarłej przy ul. Chorowskiej. Na miejscu zebrały się zwiazki powstalców z Debu, Józefowa-Welnowa, Michałkowice, dalej Powoiacy, Towarzystwo Polek z Debu, Welnowa-Józefowa i dzielnice Wielkich Katowic, oraz Zw. Podofic. Rezerwy z Debu. Ogółem zebrało się 14 sztandarów przy trumnie ś. p. Szotowej. Świadcy to niewymownie jakim szacunkiem otaczano tak zasłużoną Polkę, która brała udział w walkach powstańczych. W rozściele przemówił ks. wikary Pruski. Po odprawieniu modłów żałobnych i odpiewaniu pieśni żałobnych przez miejscowy chór kościelny „Cecylia” — kondukt ruszył na cmentarz. Ś. p. Szotowa była siostrą b. posła na Sejm śl., prezesa Kola Powiat. P. O. W. nauczelnika Walentego Fojkiśa.

ŚWIECONE TOW. MŁODYCH POLEK W MAŁEJ DĄBRÓWCE.

(K) W tym roku urządziły Młode Polki „Świecone” w sali p. Komarska z udziałem m. i. pp. Rzepkovej, Korusovej, Kazimierzakowej, Adamkovej i Surmowny.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA KUPCA.

(K) Dnia 8 bm. wieczorem około godz. 13, za pomocą podrobionych kluczy, włamał się nieznan sprawca do mieszkania kupca Szekowa Augusta w Szopienicach, przy ul. 3 Maja 21, skąd skradł kilka sztuk bielizny czarne ubranie meskie kilka par pojedynczych spodni oraz futrzany kołnierz damski, łącznej wartości około 800 zł.

Z Siemianowic

DYŻUR LEKARSKI.

(—) Dyżur niedzieli dla członków Kasz Chorych w niedzielę 11 bm. pełnią będą pp. lekarze: dr. Janiczek w Chorzowie I, ul. Wolności 18 i dr. Riedel w Chorzowie II, ul. 3 Maja 12.

WPISY DO SZKÓŁ.

(Si) Wpisy do tabulek szkolnych pózw. odbędzie się w dniach 26, 27, 28, 29, 30 kwietnia i 1 maja br. od godz. 16—18. Wpisane być mogą dzieci urodzone w roku 1930 i te dzieci, które dotychczas do żadnej publicznej szkoły powoz. nie uczęszczały, a podlegają obowiązkowi szkolnemu.

Dancing-Bar
„WOJKO” Katowice, Mickiewicza 8 i piętro. Telefon 344-20
PROGRAM NA KWIECIEŃ 1937 R.
GAJA GARY Tańce moderatystyczne
BARY i BAKER Atrakcja węgierska
KRYSIA VANDALI Tańce klasyczne
HALINA LORETT Proletownia
Jolly Boys 7. ul. Władysława, Katowice.
Five o'clock w soboty, niedziele i święta.

W TROSCE O WYGLĄD MIASTA.
(Si) Strona estetyczna miasta cierni największej od przetrzynek reklam fabrycznych, a przede wszystkim od afiszów i plakatów, które przylepia się na murach, bramach i parkietach. Afisze te zdzierają niekulturalne elementy, co przechodniowi razi w dużym stopniu. Prezydent magistrat zwraca zainteresowanemu uwagę, że afisze należą tylko na słupach ulicznych. Osobno jednak trzeba ukroczyć swawolę złośliwych osobników, zdzierających afisze.

OBDAROWANIE UBOGICH DZIECI.

(—) Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” w Chorzowie z okazji Świąt Wielkanocnych, obdarowała 30 dzieci bezrobotnych uczeszczaćcych do świetlicy „Rodziny Wojskowej”, paczkami, zawierającymi „Świecone”. Dzieci prócz prowiantów znalazły w paczkach ku wielkiej radości tradycyjnego zajęczka i pisanek z czekolady.

NOWY ZARZĄD TOW. POLEK.

(Si) Odbyło się walne zebranie Tow. Polek Kola I, na którym wybrano zarząd: pp. Wesolowska — prezeska, Hadamowa zast. prezecki, Bogdłowska sek., Muskałowa zast. sek. i Piszczkiewiczowa skarbniczka. Wybór zarządu przeprowadziła p. kom. Gawlińska.

PLAĆGA WRON I KAWEK.

(Si) W bieżącym roku wrony i kawki obraly sobie siedziby na terenie miasta. Kawki zagrzebły się w wielkiej liczbie w wieży kościoła św. Krzyża. Wrony zaś obraly sobie za siedzibę park zamkowy. Wypłoszły przeto śpiące, pożyteczne ptactwo. Ponieważ może to grozić katastrofą dla drzew i krzewów — przeto wronie gładza zniszczone, uniemożliwiają rozmnażanie się krzykliwej rodziny ptasiej.

Z Chorzowa

KARA ZA AWANTURY.

(—) Józef Czodała, stróż kopalniany w Bieleszowicach w dniu 6 listopada po skończonej służbie w jednym z kiosków w Bieleszowicach upełnił do tego stopnia, że powracając do domu, zaczął przeczochodniom idącym drogą zwrócić im broń i ściszył ich. Niezadowolając się tym szczuł ich dymem i wywiał z tego powodu osobny ośpołch. W dalszym ciągu plajkającej awantury wojuowczy stróż przytłoczył na awanturę Karol Emanuel i tam zaczął się tam awanturę, przeważnie niewiaryzelnymi tam stawali się polowicy. Za przestępstwa te w dniu wezbrzącym Chodała zasiał na ławie oskarżonych Sada Okręg. w Chorzowie. W czasie rozprawy do winy się nie przyznał, oświadczając, że był pijany. Sad na podstawie zeznań świadków, skazał oskarżonego na 9 mjes. więzienia.

Z Świętochłowickiego

ŚWIECONE POLEK W BRZEZINACH.

(S) W Brzezinach Śl. odbyło tradycyjne „Świecone” Tow. Polek i Młodych Polek. Wśród gości byli obecni: pp. wicestarosta Pięstrzycki, ks. w. Odróbka, senatorowa Korkowa oraz przedstawiciele miejscowych zwiazków. Po święceniu i przemówieniu ks. wik. Odróbki, przemawiał imieniem władz p. wicestarosta Pięstrzycki do licznie zromadzonych członków wskazując na obywatelskie obowiązki. spotyczące na kobiecie. Po części urzędysty odbyła się zabawa tańcowa.

Z WALNEGO ZEBRANIA STOW. PRZEZOSÓW TOW. POLSKICH W RUDZIE ŚL.

(S) Doroczne walne zebranie Stow. Przesosów Tow. Polskich odbyło się w Rudzie Śl. pod przewod. nacj gminy mgr Paszkowskiego, przy udziale 50 członków reprezentujących 35 organizacji polskich na terenie Rudy Śl. Po wysłuchaniu sprawozdań, stwierdzających aktywność Stowarzyszenia i udzieleniu ustępującego zarządowi absolutorium wybrano prezesem ponownie p. Cholewę Teofilę, wiceprezesem wybrano: dr. Piłtę i p. Walekcie Jerzeka; dalszych członków zarządu wybrano pp. Sulikowszczyka, Hulokę, Hulokowa i Fronczka. W skład kom. rewizyjnej weszli pp.: kier. szkoły W. lim. iusz. Z. dędek i Pasternak. Sad podubowu tworzą pp: nacj. gminy mgr Paszkowski, m. Mrozek dr. Kajetanowicz, Kamiński i Walaś. W wólnych głosach uchwalono wiele datków w poszczególnych organizacjach oraz budżet na r. 1937-38 w globalnej sumie 750 zł. W dyskusji wyrażono solidarność dla inicjatyw P. Z. w kierunku popierania polskiego kupiectwa rzemiosła. W końcu zabral głos nacj. gminy mgr Paszkowski, który omówił szereg spraw i w tymże momencie Głównicy, spł. i w wpisów do szkół, prace ku zmocnieniu bronności kraju. Wskazując krańczech pogłos o zjednoczeniu misieowego gimnazjum, uwarzała się obszerna dyskusja. w toku której apelowano: by nie dopuścić do zlikwidowania tak ważnej placówki i polecono zarządowi Stow. Przesosów Tow. Polskich o pociągzenie kroków u miarodajnych czynników przez wysłanie delegacji. W końcu obrad zwrócono się do obywateli z apelem o zachęcenie swych członków, używających pisowni nazwisk polskich, do zapisania ich w Księgach Członków.

DYŻUR LEKARSKI.

(—) Dyżur niedzieli dla członków Kasz Chorych w niedzielę 11 bm. pełnią będą pp. lekarze: dr. Janiczek w Chorzowie I, ul. Wolności 18 i dr. Riedel w Chorzowie II, ul. 3 Maja 12.

WPISY DO SZKÓŁ.

(Si) Wpisy do tabulek szkolnych pózw. odbędzie się w dniach 26, 27, 28, 29, 30 kwietnia i 1 maja br. od godz. 16—18. Wpisane być mogą dzieci urodzone w roku 1930 i te dzieci, które dotychczas do żadnej publicznej szkoły powoz. nie uczęszczały, a podlegają obowiązkowi szkolnemu.

PIEKARY ŚL. W PRZEDMIU UROCZYSTOŚCI.

(S) Posiedzenie Komitetu Tow. Polskich odbyło się w ub. czwartek pod przewodnictwem p. J. J. Mała. Na obradach ustalono program rocznicowy. Mała zwrócił uwagę na Piekarach oraz na innych miejscach, ustalono też program rocznicowy z udziałem śpiewaków Płuskińskiego z nabożeństwami w kościołach Nafw. Panny Marii i św. Józefa oraz akademie w sali miejscowego gimnazjum. W końcu naczelnik gminy p. Piotka przedstawił wszystkie organizacje do wzięcia udziału w pracach przy świątyni kościoła „Wyzwolenia” w Piekarach Śl. Poświęcając kopca obdaje się 20 czerwca r. b. w dniu rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk. W dniu uroczystym dla ludu śląskiego.

Z Pszczyńskiego

ZMIANA OBWODÓW BADANIA MIĘSA.
(P) Na ostatnim posiedzeniu uchwały Wydział Powiatowy zmienił dotychczasowy podział powiatu na obwody urzędowego badania mięsa. Samodzielny obwód Panewnik został przydzielony do obwodu Podlesie zaś została wyznaczona kol. Koscielna Piotrowice. W miejsce tego utworzono obwód Piotrowice obejmujący gminy Piotrowice z wszystkimi koloniami i Pabówkę. Zniesiono również samodzielne obwody Podlesie i Murcki, tworząc w ich miejsce obwód o nazwie Podlesie i Murcki, obejmujący gminy Podlesie, Murcki, Zarzecze i Wesola. Urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa powierzono: w obwodzie Piotrowice — Pawłowi Fricowi lekarzowi wet. z Mukolowa, w obwodzie Podlesie i Murcki — Teodorowi Tomickiemu z Piotrowic.

WYPADKI WSCEKLIŹNY I RÓŻYCA ŚWIŃ.

(P) Ostatnio stwierdzono w gminach Jedlina i Piętarzowicach wypadki wsceklizny i różycy nieznanej pochodzenia. — W dworzeczkach, położonych na terenie gminy Mierzów stwierdzono ostatnio urzędowo różycę. Objawy ten powinien spowodować gospodarzy do przeprowadzenia szczepień ochronnych niecierpiących przeciwności różycy.

SPÓD ZNAKU TYGODNIA P. Z. Z. W PSZCZYŃCE.

(P) W ramach Tygodnia P. Z. Z. odbyła się w ub. niedzielę w Pszczyńcu uroczysta akademie poświęcona sprawom Pomorza. Na program złożyły się występy chóru Paderwian, interesujący referat delegata P. Z. Z. z Katowic, deklaracje oraz tańce ludowe z udziałem szkolną. Całość uświetniły popisy orkiestry symfonicznej. Sala była wypełniona po brzozi.

ZAMKNIĘCIE DROGI.

(P) Z powodu przebudowy została droga Kozłowa — Murcki zamknięta dla ruchu kołowego z odcinku od km 6,331 do 25,600 na czas od 15 kwietnia, najprawdopodobniej do 15 listopada. Objazd do Tychów został ustalony przez Miłkowską, do Marceka zaś przez Piotrowice i Koszuchę.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI W PSZCZYŃCE.

(P) Tow. Polek w Pszczyńcu urządza w niedzielę 11 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Ludowego z udziałem Zespołu Teatralnego „wieczór różnorodności”, na program którego złoży się a) et dziecięcy, występ chóru melodeklamacyjnego i komedia Fredry p. t. „Kalosze”. Czytelnicy śród przeznaczony jest na „Opiekę nad Matką i Dzieckiem”.

NIESUMIENNY RZEŹNIK

(P) W ub. tygodniu stwierdzono u znanego rzeźnika Rejowicza Jana II w Pszczyńcu przy ul. Mickiewicza potajemny ubój świń. W tym czasie doszło do wiadomości zainteresowanych czynnikiem, że rzeźnik ten posiada własną piekarnicę do znakowania mięsa, która ołowiatka stempluje od dłuższego czasu pokalając ubite zwierzęta rzeźne. Dla stwierdzenia tego, zwierzęta rzeźne, ubite przez R. w Rzeźni Miejskiej specjalnie ewidencjonowano i znakowano. Po udzieleniu kilku dni w czasie ponownej kontroli składu R. stwierdzono że tyko jedna część mięsa była badana i znakowana w rzeźni miejskiej, reszta zaś mięsa posiadała pieczęć odmienne. Badanie tego mięsa wykazało że nie jest ono pełnowartościowe z powodu braku w warunkach higienicznych, niedostatecznego wkrępowania oraz braku narzędzi wewnętrznych. Niesumiennego rzeźnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

PRZEDSTAWIENIE W PAPROCACH.

(P) Oddział Młodzieży Powiatowej Ciemięszow. Pszczyńska odebrała w niedzielę 11 bm. w Paprocach w sali p. Pańka o godz. 19. 30. w 5 aktach Śmiertelną — Sokolskiego p. t. „Habib Kilmocz”. Czytelnicy dochód z tej imprezy przeznaczono na obóz letni. OMP uroczyste miejscowe społeczeństwo o parpocie im. Fryderyka.

O DROGĘ GMINNĄ W GOLAWCU.

(P) Na zebraniu Zw. Strzel. im. J. J. Mała w największą boleczkę gminy — sprawę drogi z Górkami i Golawcem z Górkami i Chelmem Wielkim, Droga ta znajduje się w opłakany stanie, a Urząd Gminny nie może jej naprawić. Wobec braku finansowych Obecność sprawa ta stała się niecierpiącą już zwłoki. W czasie deszczów furmanki grzeją w błocie po kolana, że do ciężaru normalnego na parę kilometrów dobiegają druczka a często trzęsą. Niebawem w czasie pogrzebu najdłuższa z całej odcinek szosa nie mogła uciągnąć karawany, co zmuszało koniki do wywołania przykrej tragedii i nie budzące z nastrojem uwagi, Miejski Zarząd uchwałił zwrócić się do władz o remont drogi gminnej.

Odprawa kłamstw prasą folksbundowej

Dnia 6 bm. nauczyciel szkoły powszechnej w Katowicach Zawodziu p. Bulowski Jan został skazany przez Sąd Grodzki, za sprzeniewierzenie pieniędzy dzieci szkolnych, na 6 mies. więzienia oraz 6 lat utraty praw obywatelskich.

„Kattowitz Zeitung“ oraz „Ob. Kurier“ doniosły dnia 7 bm. że p. Bulowski był nauczycielem polskim.

Otóż stwierdzamy, że p. Bulowski nigdy Polakiem ani nauczycielem polskim nie był i zawsze tak on, jak i jego żona przyznawali się do narodowości niemieckiej.

P. Bulowski przebywał zawsze w towarzystwie niemieckich, a często w sposób niepoważny demonstrował swą niemieckość.

N. p. pewnego razu, będąc w stanie nieumyślnie trzymać, zakupił w Zawodziu koszki klubasek, które rozdawał następnie na ulicy dzieciom, uczęszczającym do szkoły niemieckiej, a dzieci ze szkoły polskiej odpędzał słowami „weg“.

Czy piśmiem niemieckim nie wiadomo, że przyjeżdża p. Bulowskiem do szkoły niemieckiej nastąpiło w roku 1928 na skutek jednostronnej uchwały Niemieckiej Komisji Szkolnej.

Czy trzeba piśmiem niemieckim przypominać, że władze szkolne były smuszono kłusować nauczycieli niemieckich usunąć ze szkoły za czynny przestępstwo, a głównie za branie łapówek z zagranicy?!

Pociski armatnie w chlewiku

Strażnik kopalniany Szczepan Smolin z Brzezin Śląskich złożył dnia 6 bm. na posterunku policji 2 pociski armatnie oraz jeden zapalnik kal. 7,5 cm, które zostały znalezione pomiędzy starym drzewem w chlewiku inż. Stępińskiego w Brzezinach Śląskich. Pociski te są zupełnie zardzewiałe, co

świadczy o tym, że w chlewiku musiały leżeć już od dłuższego czasu. Nie jest wykluczone, że pochodzą one jeszcze z okresu walk powstańczych.

Pociski i zapalnik, znalezione w chlewiku policja oddała do dyspozycji dowództwa garnizonu w Chorzowie.

Epilog włamania do firmy „Delka”

Katowice, 10 kwietnia. W nocy z dnia 21 na 22 grudnia ub. roku dokonano włamania do znanej firmy obuwniczej „Delka”, gdzie skradziono sporą ilość obuwia wartości 2500 zł a ponadto skarpetki, pończochy i inne towary. Sprawcom udało się wówczas zbiec niepostrzeżenie. — W pewien czas później doszło do wiadomości policji, że niejaki Wojciech Herbert z Katowic sprzedał u pasera w Dąbrowie Górniczej część towaru skradzionego w firmie „Delka”. Policja zaaresztowała Herberta i w krótkim czasie ujawniono drugiego sprawcę włamania a mianowicie

znanego kryminalistę Pawła Danisza z Katowic. Znaleziono również resztę skradzionego towaru, ukrytą w piwnicy przy ul. Kordeckiego 3, gdzie też mieszkał Herbert. Wczoraj obaj sprawcy włamania zasiadli na ławie oskarżonych. Sąd skazał Herberta na 1 rok więzienia, w stosunku do Danisza, jako wielokrotnego recydywisty zastosował nadzwyczajnie obniżenie wymiaru kary i skazał go na półtora roku więzienia. Paserów w osobach Gerharda i Herberta Bazulów, Jana Buhia i Günthera Cepernika skazano na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Zwyrodnialcy przed sądem

Przed wielką izbą karną w Raciborzu odpowiadali w tych dniach niejaki 54-letni Józef Schiller, oskarżony o to, że w latach 1931 i 1932 dopuścił się łubieżnych czynów z 10-letnią dziewczynką. Sąd w wyniku rozprawy skazał bezwzględnie łubieżnika na rok ciężkiego więzienia. Stosunkowo niski wymiar kary zawiąduje Schiller dotychczasowej swej niekaralności.

Ten sam sąd rozpatrywał podobny wypadek. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki 41-letni Piotr Matuszek, pochodzący z powiatu kozielskiego (śląsk Opolski), który również w 1931 roku dopuścił się niemoralnych czynów na 12-letniej dziewczynce. Sąd w wyniku rozprawy skazał zwyrodnialca na dwa lata ciężkiego więzienia.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ.

(P) Grupa Zw. Powstańców Śl. w Kol. Boera odbyła ostatnio pod przewodnictwem del. Zarządu Pow. p. Kędziora walne zebranie. Do nowego zarządu wybrano Filaka Augustynia, Foltysa Roberta, Leischnera Erwina, Bromboszcza Tomasza, Klaję Pawła, Polapa Franciszka. Kolo Rodziny Rezerwistów w kol. Boera odbyło zebranie, na którym p. Szablanka wygłosił referat na temat: „Marszałek Śmigły-Rydz”. Należy podnieść, że Rodzina Rezerwistów w miejscowości intensywną i pożyteczną działalność. Towarzystwo Polek w Krasowach odbyło ostatnio pod przewodnictwem delegata p. Tomaszewiczowej walne zgromadzenie, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: Zazakówna Julia, Gaczkowa Paulina i Stolarzowa Maria. Towarzystwo Młodych Polek w Pszczyńcu wybrało na walnym zebraniu następujące członkinie do nowego zarządu: Mańkównę Gertrudę, Szotównę Marię, Siemkównę Józefę, Więkównę Zofię, Piłkównę Walerię, Niemcównę Lidę i Szenderczankę Władysławę i Krzyżakównę Jadwigę. Nowy odegrał ostatnio w Wyrach szlachecką p. „Wrobia cęganiki” oraz jednoaktową operetkę „Stawiec”. Wykonanie utworów było bardzo udane i spotkało się z uznaniem audytorium. Oddział Zw. Strzel. w Kocięwicach urządził ostatnio „święcone” połączone z zabawą taneczną. Impreza ta zgromadziła liczną publiczność i pozwoliła oddziałowi zebrać skromny fundusz na cele organizacyjne.

AKADEMIA KU CZCI SP. AIFONSA ZGRZE- BNIKÓW.

(R) Kolo Powiatowe Powiatów w Rybniku urządziło w niedzielę 11 bm. w Rybniku w sali kina „Apollo” akademie żalobną, poświęconą pamięci śp. więcejwody Aifonsa Zrzeźbnioba b komendanta P. O. W. na Śląsku. Akademię poprzedziła żalobna nabożeństwo o godz. 10.15 w kościele św. Antoniego.

DZIAŁALNOŚĆ POL. ZW. ZACHODN. W POWIECIE.

(R) Ostatnio odbyły się walne zebranie członków w Chwałowicach, gdzie przeprowadził wybór nowego zarządu delegat Obwodu rybnickiego p. prof. Cwierniak. W miejsce dotychczasowego prezesa został wybrany p. kier. szkoły Gawronski. W wolnych głosach omawiano sprawę budowy domu ludowego. — W Boguszowicach miejsce dotychczasowego prezesa st. kontrolera kololetowego p. Kuli został wybrany kier. szkoły p. Łojek. — W Dębniaku Starem w miejsce prezesa nac. gminy p. Miziozi został wybrany kier. szkoły p. St. Kwiatkowski. Delegat obwodu rybnickiego p. Łojek wygłosił referat. Omawiano kwestię pisowni nazwisk rodowych oraz konieczności rozwinięcia intensywniejszej działalności kolo miejscowego. — W Czuchowie wybrano dotychczasowego prezesa p. kier. szkoły Półchłopa. W miejsce dotychczasowego skarbnika kolo został wybrany p. Wilim.

STYPENDIA DLA AKADEMICKÓW Z ŻOR.

(R) Akademickie Kolo Zoran w Zorach przeznacza pewną sumę na stypendia dla niezamożnych członków akademików. Reflektanci powinni wnieść podanie do dnia 18 kwietnia br. pod adresem Parcańskiego Wilhelma, Zory ul. Strzelecka 4.

W STOGU SIANA UKRYŁ SIĘ PRZED POLICJĄ NIEMIECKĄ.

(R) Dnia 8 bm. straż graniczna w Przyszowicach przyrzuciła ukrywającego się w stogu siana obywatela niemieckiego Teodora Zarka, ostatnio zamieszkałego w Olchawicy. Wymieniony, będąc skarany przez policję niemiecką za dewotę przestępstwo kryminalne, przebiegający z nielona granicę i ukrył się na terytorium Polski. Przechwymano obywatela niemieckiego odsławiwio do więzień w Rybniku.

Z Rybnickiego

WALNE ZEBRANIE AKADEMICK. KOLA RYBNICZAN.

(R) W ub. czwartek odbyło się w Rybniku w sali Domu Polskiego walne zebranie Akademickiego Kola Rybniczana. Po zatwierdzeniu spraw organizacyjnych przystąpiono do wyboru nowego zarządu AKR-u. Prezesem Kła został wybrany onownie p. sędzia Kłosek z Wodzisławia, skarbnikiem p. A. Brzezińska, sekretarzem p. Odroń.

Z Tarnogórskiego

SPRAWY H. TARN. GÓR.

(T) Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono sprawy personalne oraz sprawy dostaw. Rozpatrywano nadto wymianę gruntu miejskiego, wykonanie projektu budowy stadionu: korty tenisowe w parku miejskim uchwalono wydzierżawić Sekcji Tenisowej Klubu Sportowego Miasta i Klubowi Sportowemu KPW. Dla potrzeb miasta wydzierżawiono ogród fr. Nawrotki, w końcu rozpatrywano sprawy kredytowe, odwoławcze i inne.

TYDNIK PZL. W TARNOGÓRSKIM.

(T) Zarząd Pow. Polskiego Związku Zachodniego w Tarn. Górach zorganizował na terenie powiatu tydzień propagandy PZZ, poświęcony Pomorzu. Odbyło się kilkanaście zebrań. W Tarn. Górach i po wioskach odbyły się zbiórki na cele PZZ. W Tarn. Górach z balkonów ratusza przemówił o znaczeniu Pomorza dla Polski p. prof. Cielieński. W ub. wtorek odbyło się w sali Domu Ludowego akademie z występami chóru, orkiestry wojskowej i referatem prof. Piaseckiego o znaczeniu tygodnia propagandy Polsk. Zw. Zachodniego.

ODCZYT SEN. KUDELSKI W TARN. GÓRACH.

(T) Kolo Lokalne Przystosowania Wojskowego Kobiet zaprosiło do Tarn. Gór p. senat. Stefania Kudelską, która wygłosiła odczyt na temat: Przy sposobie Wojsk. Kobiet Zagranicą. Odczyt odbył się w poniedziałek 12 bm. o godz. 16.15 w auli Państw. Gimn. Żeńskiego. Wstęp bezpłatny.

Wstrząsający wypadek

(T) Dnia 7 bm. o godz. 9.18 został przejechany przez pociąg węglowy na dworcu w Radzionkowice Mika Wilhelm lat 21 kawaler bezrobotny z Orzesza. Mika w czasie biegu pociągu usiłował skoczyć na wagon, celem kraść węgiel, przy czym poślizgnął się i wpadł pod kola wagonu, który przejechał go w pół. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wina osób trzecich nie zachodzi.

PRZEKROCZENIE DEWIZOWE.

(T) W ostatnich dniach podczas przekraczania granicy z Niemiec znalezione przy rewidzie osobistej u Spinczyka Pawła w Radzionkowice kwotę 100 marek niem, które usiłował przemycić do Niemiec. Spinczyka, który posiada obywatelstwo niemieckie, odstawiono wraz z domieszczeniem do Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach.

AWANTURNIK ZASADZONY.

(T) Złany awanturnik Pirotek Józef z Tarn. Gór został ostatnio zasądzony przez Sąd w Tarn. Górach za zniewagę i wyrażanie śmiechu urzędnikowi na 10 miesięcy więzienia bez zawieszania.

Z Lublinieckiego

ŻYCIE ORGANIZACYJNE POWIATU.

(L) Ostatnio odbyły się miesięczne zebrania Zw. Powst. Śl. w następujących miejscowościach: W Lublińcu przewodniczył p. Cieplny. Po zatwierdzeniu spraw związkowych w miejsce dotychczasowego zastępcy prezesa p. Kupca wybrano p. Tomę Fr; w Kochanowicach pod przewodn. p. Sz. Gólką omawiano sprawę uroczystości 3-go maja, urzędowania ćwiczeń wojskowych oraz wyjazdu w czerwcu na zjazd do Warszawy; w Lubuszy Śl. pod przewodnictwem p. M. Małki postanowiono przystąpić do obozu pułk. Koca, nadto zebrana odbyły się w Łagiewnikach w w. Kokotku. — W Walimie zebranie Towarzystwa Polek odbyło się w Katedrze z udziałem powiatowej przew. p. Tyranowej. Do nowego Zarządu weszły pp. prezesa — Korkowikowa Anna, zast. — Baranowa Fr., sekretarza — naucz. Krawczykowa, skarbniczka — Janczykowa, do komisji rewizyjnej: Mazur Alfreda, Anielowa i Mazurowa. Po wyborach przemówił p. Eksteinowa na temat Konwencji, a p. kierownik Gąsżycki mówił o wychowaniu dziecka. Miesięczne zebrania Towarzystwa Polek odbyły się w Boronowie, gdzie p. kier. F. Kiebel wygłosił referat o Wilnie, oraz w Kędzicach, gdzie na ten sam temat przemówiła p. Galuskówna. — W Boronowie odbyło się miesięczne zebranie POW., na które zaproszeni zostali również członkowie Kłosa Rolniczego. Referat wygłosił delegat z P. O. G. p. Holeško z Lublińca. Po przerwie odbyło się zebranie samych POW-aków z udziałem delegatów z Pow. Zarządu pp. naczelnika Pyki, oraz Szymka. Obaj delegaci przemawiali na temat organizacyjnej. Historię placówki POW. w Boronowie przedstawił p. naucz. Kubala. Miesięczne zebranie Kółek Rolniczych odbyło się w Lisowicach, gdzie o wiosennej uprawie roli i używaniu nawozów słuchający mówił p. inż. Strzembosz; w Lisowicach, dokąd przybył ze specjalnym referatem p. dr. Weis, lekarz weterynarii, oraz w Dronowicach, gdzie omawiano sprawy gospodarcze.

IMPREZA SKOLISTWA.

(L) Tow. gimn. „Sokol” z Lublińca urządziło w Słobowicie dnia 4 kwietnia w sali p. Burka występ gminny z okazji połączenia z zabawą. Udział wzięli młodzież młodsza i starsza. — Pod koniec przemówił prezes towarzystwa p. Klimet karpicz z Lublińca, zachęcając obecnych do poświęcenia szeregow „Sokół”.

POŻAR.

(L) W nocy w dniu 8 bm. wybuchł w zabudowaniu p. Widery z Lubeca pożar, którego ofiarą padła stolowa wartości 1800 zł.

Z Bieleskiego

POŻAR W GRODECZU.

(B) W ub. czwartek o godz. 20.45 wybuchł pożar w stodole rolnika Tolarza w Grodeczu na 80, który zmniejszył całą stodołę i przylegające do niej chlewy, maszynę rolniczą, kilka fur siana i słomy, wartości około 13.000 zł. Przyczyną nieszczęścia nie ustalono.

NOWY ZARZĄD L. M. K. W. BIELSKU. (B) Zjazd deleg. w Bielsku wybrał onegdaj nowego zarządcę powiatowej Ligi Morskiej i Kolarzkiej...

WPISY DO SZKOŁY CWICZEN. (B) W czasie od 12-14 kwietnia br. włącznie odbędzie się wpisy do Szkoły Cwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Bielsku...

RODZICE UWAGAJCIE NA DZIECI! (B) W dniu wczorajszym przechodził obok domu kolejowego między Białą-Lipką a Mikuśzowicami 4-letni Marian Tomaszek z Leszczyn...

ZAGINAŁ CZY UMARŁ? (B) W Beżkowicach pow. Białą wydał się z domu 7-letni Kuzioł Mieczysław...

Z Cieszyńskiego OSOBIŃ. (C) Podprokurator Edmund Mańkowski ze Starogardu przeniesiony został w tych dniach na stanowisko podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Cieszynie...

SUCHWAŁA KRADZIEŻ. (C) Bezcennej kradzieży dokonano d. 10. 4. 1937. o godz. 20 w mieszkaniu wdowy po sp. Lu. Marcuzu d. Michczydz. Nieznany sprawca właził przez otwarte okno...

Odpowiedzi redakcji

M. D. Dąbrowka Wielka 1) Należy od umowy, jaka została zawarta z mistrzem. Naszym zdaniem, czas nauki kończy się dopiero po zdaniu egzaminu...

P. wiecuburmistrz Basista nie wycofał skargi przeciw korespondentowi katowickiej „Polonii”

Rybnik, 10 kwietnia. Czytelnikom naszym z Rybnika i powiatu znany jest zatajony P. Maksymilian Basista z organem chadeckim „Polonia”, a mówiąc ściślej z jej niepełnoletnim korespondentem rybnickim K. Koziołkiem...

wiecuburmistrz Basista wcale nie wycofał skargi przeciw korespondentowi Koziołkowi. Zasadniczo nieporozumienie pomiędzy adwokatem, który zastępował P. Basistę i samym oskarżycielem...

RADJO KATOWICE

Sobota 10 kwietnia. KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.25 Dziennik poranny. 8.00 i 11.30 Audycja dla szkół...

Niedziela 11 kwietnia. KATOWICE. Godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń „Trzeci dzień”. 6.25 Gazeta katowicka. 8.21 Sygnał i kalendarz pasz z zielonych...

Niesumienność listonosz skazany na 2 lata więzienia

Rybnik, 10 kwietnia. W piątek, 10 bm. zasiadł na ławie oskarżonych przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku listonosz Antoni Kaczmarek z Raszycy...

Między innymi przywłaszczył sobie Kaczmarek renty inwalidów, którzy otrzymywali pieniądze drogą pocztową. Kwota zdefraudowanej sumy...

Repertorium teatrów i kin

TEATR IM. STAN WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH. Sobota, dnia 10 kwietnia: „Wieczór trzech króli”. Dziś 15.00. 15.30. 18.00. 20.00. 21.00. 22.00. 23.00.

Prawie perpetuum mobile...

Inżynier Antoni Lancos, Węgier, wynalazł po kilku latach eksperymentowania sprężynę, która dokona rewolucji w przemyśle mechanicznym...

zależona do zegarka utrzymuje go w ruchu 5 lat (!) bez nakręcania, można też puścić w ruch przy pomocy tej sprężyny dynamo-maszynę...

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH. Ceny rozumieją się za 100 kg w słojuch parylet wagon katowice, o handlu hurtowym...

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie

W niedzielę, 11 km. o godz. 20.15 znany Zespół Reżyserów z Warszawy wywija kapitalną komedię W. Wernera „Ludzie na krze”...

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 88.90 88.08 88.72, Berlin 212.78 211.94, Gdańsk 100.20 99.80, Amsterdam 288.30 289.02

Przy zbyt wysokim ciśnieniu krwi...



... pić KAWĘ HAG, wolną od kofeiny!

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Nowe zwycięstwo węgierskich pływaków

W czwartek wieczorem rozegrane zostały w Krakowie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem węgierskich pływaków klubu S. E., zawodników miejscowych i mistrza polski Heidricha z Siemianowic.

Węgrzy zademonstrowali wysoką klasę godząc się zdecydowanie nad przeciwnikiem niemal we wszystkich konkurencjach.

Wyniki techniczne: 200 m. dow. panów: 1) Zolomi (BSE) 2:28,4, 2) Paszkoł (Cracovia) 2:34,8 sek. 100 m. klasycznym: 1) Torok (BSE) 1:18,6, 2) Heidrich (S. E.) 1:19,8. 100 m. na wznak: 1) Machowski (YMCA) 1:23, 2) Kowalski (YMCA) 1:24. Dopingiem czwartym był Węgier Lemhenyi — 1,26,1 sek. 100 m. dow. 1) Zolomi (BSE) 1:02,8, 2) Głuda (Y) 1:07,6, 3) Paszkoł. 200 m. klas.: 1) Heidrich 3:00,1 s. 2) Lemhenyi 3:35. Początkowo prowadził Węgier pływający stylem motylkowym, jednakowoż po 100 mtr. płynący równo i spokojnie wysunął się na czoło i wyprzedził Węgra prawie o 50 mtr. Sztafeta 3x50 st. zmiennym: 1) BSE 1:42, 2) Kraków w składzie Heidrich, Machowski, Paszkoł w czasie 1:43,5.

Sztafeta 5x50 st. zmiennym była bardziej emocjonująca, gdyż przy trzeciej zmianie na czoło wysunęli się zawodnicy krakowscy. Ostatecznie jednak zwyciężyli Węgrzy w czasie 2:28,6 przed Krakowem 2:35,4.

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej, w którym Węgrzy pokonali reprezentację Krakowa w stosunku 14:1 (6:0). Organizacja sprawna. Widzów zebrało się około 300.

Bokerski turniej młodzików

W sobotę i niedzielę, 10 i 11 bm. odbędzie się w Katowicach w hali Miejskiego Ośrodka WF. przy ul. Raciborskiej bokerski turniej młodzików. Turniej zorganizowany został przez Okręgowy Ośrodek WF. przy pomocy Śląskiego OZB. Początek zawodów w sobotę wyznaczony został na godz. 18,30, w niedzielę na godzinę 19-łą.

PKS Katowice 25 zawodników, KS. Zw. Strzeleckiego Katowice 17 zawodników, IKB Świętochłowice 10 zawodników, KS. Slavia Rudą 12 zawodników, KS. Ruch W. Hajduki 8 zawodników, BKS. Nowy Bytom 7 zawodników, KS. Zw. Strzeleckiego Szopienice 6 zawodników, KS. 06 Mysłowice 4 zawodników i TS. Naprzód Lipiny 3 zawodników. Razem więc zgłoszonych zostało 92 zawodników.

Udział w turnieju biorą następujące kluby:

Dąb już stracił punkty!

Dąb ma już ostatnie miejsce w lidze. W G. i D. Ligi w wykonaniu prawomocnej uchwały walnego zebrania PZPN, wyhodząc z założenia, że Dąb pozostał w Lidze, ale nie może grać w tym roku w mistrzostwach, zweryfikował w-

stkie mecze Dąbu jako walkowery po 3:0, a więc 6:0 dla przeciwnika. W ten sposób każdy z klubów ligowych ma już po 4 pkt., a Dąb zajmuje ostatnie miejsce, mając 0 pkt. i stos. bramek 0:54 i spada z Ligi.

85 TYSIĘCY FRANKÓW DLA POLSKIEGO PIŁKARZA.

Ligowa drużyna belgijska Standart zwróciła się do klubu Centre z prośbą o odkupienie od tej środkowego napastnika, emigranta polskiego Szafranski. Centre zażądał za Szafranski 85 tysięcy franków, które prawdopodobnie Standart zapłaci.

Jest to najwyższa suma, jaką zażądano kiedykolwiek za polskiego piłkarza w Belgii. Do chwili obecnej najwyższą zapłacono za Matka (35 tys. fr.), który gra w drużynie Union St. Poloise.

SUKCESY POLSKICH PIŁKARZY EMIGRACYJNYCH.

Belgijska drużyna ligowa C. S. Bruges wzięła udział w międzynarodowym turnieju piłki nożnej, zorganizowanym przez A-klasowy klub Roubay, we Francji północnej. W turnieju tym wzięła również udział polska drużyna emigracyjna Unia z Brusy, zmiennymi, które bawiły we Francji.

Zespół emigracyjny odniósł ogromny sukces, zdobywając amatorską ligową drużynę francuską Boulogne i dochodząc do finału, w którym pokonany został po ładnej i ambitnej grze przez wymienioną wyżej drużynę belgijską 1:3.

CZWÓRMIECZ SŁOWIAŃSKI NIEPEWNY.

Czwórmecz słowiański, który ma się odbyć 10 maja w Zagrzebiu prawdopodobnie nie będzie do skutku. Polska w każdym razie w tych zawodach udziału nie weźmie na skutek nieostatecznych warunków finansowych.

PRZED WYJAZDEM LEKKOATLETÓW DO GRECJI.

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił przedzielić eliminacyjne zawody lekkoatletyczne w Krakowie w dniu 9 maja. Eliminacje odbędą się w składzie reprezentacji Polski na trójmecz w Grecji.

JESZCZE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

Zakopane. W dniach 10 i 11 bm. sekcja narciarska Wisły organizuje w Zakopanem zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o memorial P. por. Wójcickiego.

Komunikat śniegowy

Schronisko — Barania Góra, gmina Wisła: Mgła, bez wiatru, temperatura +3, zaczyna się około 10. Piłki, trasa Barania — Skrzyszyn tylko na narciarstwo, Barania — Zawodni miejscami śnieg.

Schronisko na Równicy, Ustron. Zachmurzenie niekwaśne, bez wiatru, temperatura +5, widzialność daleka, szczyty Orłowej, Baraniej i Skrzyszyn mgliste, w dolinie ustroniskiej i równinie śląskiej pada deszcz (mży).



Finałowa indywidualnych mistrzostw Śląska w boksie, rozegranych ostatnio w Katowicach. Mistrzowie oznaczeni krzyżykiem. (z)

Po lewej od góry: Cichy—Blachnik, Wieczorek—Kurka. W środku od góry: Kolonko—Kómiński, Rudzki—Mustoń, Flaszkiński—Waloszek. Po prawej od góry: Pauliś—Kotas, Mrozek—Jarząbek.

Międzynarodowe projekty AKS. Chorzów

Beniaminek ligi piłkarskiej AKS. Chorzów rozegra w tym sezonie szereg międzynarodowych spotkań a mianowicie: w maju — dwa spotkania z berlińskimi drużynami Hertha i BSV. 92, w czerwcu z węgierską drużyną Szeged, w lipcu lub sierpniu AKS. projektuje tournée po krajach bałtyckich. Nadto w spektaklach jest sprawa sprowadzenia wiedeńskiej Austrii i znanej drużyny włoskiej Ambrrosiana.

O trybuny na stadionie w Chorzowie

Magistrat m. Chorzowa postanowił wystrzyc 60 000 zł na rozbudowę trybun stadionu miejscowego. Na stadionie tym beniaminek Ligi, AKS. Chorzów rozgrywać będzie swe mecze ligowe.

Kraków — Katowice w zawodach zjazdowych

W dniu 11 bm. z Kasprzewo w kierunku hali Goryczkowej odbędą się drużynowe zawody w zjeździe narciarskim pomiędzy reprezentacjami Katowic i Krakowa. Każda drużyna reprezentowana będzie przez 8 zawodników, jednak przy obliczaniu wyniku drużynowego sumowane będą czasy jedynie 6 najlepszych.

Turniej miast bałtyckich w siatkówce pań

Polski Związek Piłki Ręcznej ustalił dni 24 i 25 bm. dla przeprowadzenia turnieju miast bałtyckich w siatkówce pań w Warszawie przy udziale reprezentacji miast: Tallina, Rygi, Warszawy, Krakowa i Łodzi.

Sensacyjne odwołanie meczu Italia — Francja

Odwołanie przez Włochy meczu piłki nożnej między reprezentacjami Italii i Francji wywołało wielkie wrażenie we francuskich kręgach sportowych i politycznych. Powszechnie sądzi, że przyczyną odwołania meczu są natury politycznej.

Mistrzostwa bokerskie Polski odbędą się w Poznaniu

Indywidualne mistrzostwa Polski rozegrane zostaną definitywnie w dniach 24 i 25 kwietnia rb. w Poznaniu w cyrku „Olimpia”.

Kusociński zdyskwalifikowany!

Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wydał wczoraj komunikat treści następującej:

Zarząd WOZŁA, na posiedzeniu dnia 8-go kwietnia rb. ukarał zawodnika Jarosza Kusocińskiego (Warszawianka) 10-cio dniową dyskwalifikacją, za wywiad udzielony „Goncowi Warszawskiemu” w dniu 6 bm., zawierający fałszywe dane o biegu Reszcy — Warszawa, skierowane pod adresem WOZŁA i komisji egzaminacyjnej. Kara liczy się od 8 bm.

A jednak wyścig dookoła Polski odbędzie się

Przed kilku dniami rozstrzygnęły się losy wyścigu kolarskiego Dookoła Polski. Sprawy tej poświęcone zostało ostatnie posiedzenie zarządu P. Z. Kol. Ugodniono długo opracowywane plany, zatwierdzone wstępne przygotowania i postanowiono wyścig przeprowadzić. Odbędzie się on ostatecznie w terminie między 25 czerwca a 4 lipca w ośmiu etapach o łącznym dystansie 1260 km.

Wyścig odbędzie się w konkurencji międzynarodowej. Startować będzie parę drużyn zagranicznych, bo jest to wyścig drużynowy. Klępa państwa wyślą swe zespoły, trudno w chwili obecnej przewidzieć. Zaproszonymi następujące państwa: Austria, Belgia, Bułgaria, Francja, Niemcy, Rumunia, Węgry i Włochy. Poza tym startować będą trzy zespoły polskie, złożone z najlepszych polskich zawodników.

Znosi się więc na konkurencję 11 drużyn państwowych. Niezależy nie wszystkie przyjadą. Liczmy na 4 zespoły zagraniczne po 4 zawodników każdy. Zwykła drużyna, której łączny czas dwóch pierwszych zawodników będzie najlepszy. Ze względu na drużynowy charakter wyścigu, obowiązującą będą nagrody prawie wyłącznie zespołowe.

W związku z otwarciem sezonu w dniu 1 maja, podajemy do wiadomości, że wyszedł z druku prospekt **Niemirów-Zdroju** na sezon 1937 r. Wytworzone wydany z rysunkami **Tadeusza Mielnickiego** i fotografiami **Edwarda Stolarczyka**, wysyłany jest bezpłatnie na życzenie. Zarząd Zakładu „NIEMIROW-ZDROJ” woj. lwowskie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na

przetarg publiczny

na wykonanie robót przy darniowaniu i brakowaniu rowów melioracyjnych oraz humusowaniu skarp nasypów i wykopów przełożonej trasy na szlaku Makoszowy — Giełtówko, który został ogłoszony w Monitorze Polskim nr 80 z dnia 8 kwietnia 1937 r. Termin składania ofert wyznacza się do dnia 4 maja 1937 r. godzina 11. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12. (7117) Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Katowicach.

Przetarg

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim” i „Poście Zbrojnym” w dniu 9 i 10 kwietnia 1937 r. następujące przetargi: **Dnia 24 kwietnia 1937 r.** 1. na budowę 4 domów mieszkalnych w Chorzowie. 2. na wykonanie instalacji anten z 20 rowów dla: a) 1 bud. ofic. 20'rodz. w Toruniu b) 1 bud. podofic. 33'rodz. w Toruniu. c) 1 bud. podofic. 30'rodz. w Ostrowi Mazow. d) 1 bud. Komendy Miasta w Warszawie (7116)

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na przetarg publiczny na wykonanie żelaznej konstrukcji mostowej, który został ogłoszony w „Monitorze Polskim” nr 80 z dnia 8 kwietnia 1937 r. Termin składania ofert do dnia 30 kwietnia 1937 r. (7115) Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Katowicach.

IV. Km. 237/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłoszam, że we wtorek dnia 13 kwietnia 1937 r. o godzinie 10.30 sprzedam w Katowicach przy ul. Stawowej 3 następujące ruchomości: 1. duży beben do Jazz Baudu, 6 małych bebenów koncertowych, 1 mandolina, 1 czeło, 6 kompletnych klarnetów, 20 albumów do płyt gramofonowych, 12 walizek do płyt gramofonowych, 1 gitara basowa, 1 akordium, 30 mandolin, 1 czeło wioloncz. 1 alternia (trąbka dęta) i 4 skrzypce koncertowe. Ruchomości powyższe, oszacowane na sumę 1886,— zł, oglądać można 1 i godziny przed rozpoczęciem licytacji w miejscu sprzedaży. KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rew. IV. (7114)

II. Km. 484/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie rew. II. Stefan Koj, mający kancelarię w Mikołowie, ul. Krakowska 37 II, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1937 r. o godz. 13-tej w Łaziskach Środkich u p. R. Korczyka odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z: 28 szt. stołów restauracyjnych, 30 szt. krzesel, 1 aparat piwo ciągowy z kurkami, oszacowanych na łączną sumę zł 571,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 8 kwietnia 1937 r. KOJ, Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie rew. II. (7115)

Wapleniki Nakielskie, Zakładów The Henkel von Donnersmarck Tarnowskie Góry

sprzedają wapno budowlane po cenach konkurencyjnych.



Ty możesz być tak piękna

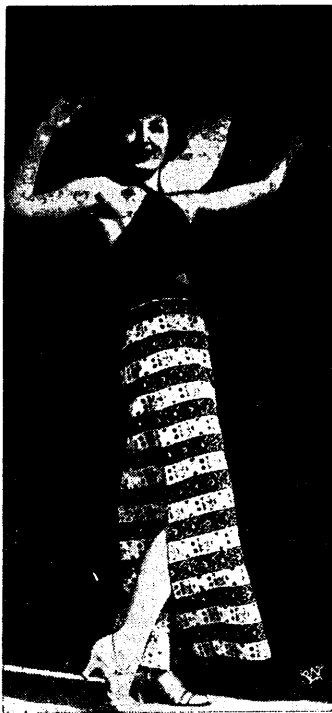
Nawet najbardziej zrujnowana cera doprowadzić można do pięknego wyglądu. Trzeba jej tylko dostarczyć „mocy”, której brak spowodował zniszczenie. Należy go więc i wiedzą wcielić w skórę odżywczy krem „Sekret Piękności”. Anida zawierający właśnie „lucynę”. Wnika on głęboko w tkankę, odbudowuje jej i czyni cerę miękka, świeża i powabna.

SEKRET PIĘKNOŚCI

Do rejestru Spółdzielni 71 Katowice wpisano dnia 13 lutego 1937 przy firmie Samopomoc Pożowców Województwa Śląskiego Spółdzielnię z ocr. odd. w Katowicach, że spółdzielnia nie po ukończeniu likwidacji, na wniosek likwidatorów wykreślona. Sad Okręgowy w Katowicach.

Podziękowanie

W Pana dr. Bociańskiego, dyr. Szpitala Powiatowego w Piekarach Śl. składam tą drogą tak najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie bardzo mehezpiecznej operacji, po której, mimo podeszłego wieku już po 3 tygodniach czuję się bardzo dobrze. Sióstrze Anastazji dziękuję za czułą i troskliwą opiekę. Luiza Weissmannowa. Wielkie Hajduki



Jeden z oryginalnych kostiumów gładzowych, które będą modne w roku 1937.

Przetarg

Zarząd Miejski w Sosnowcu niniejszym ogłasza przetarg na przebudowę ulic: Żeromskiego, Orlei i Będzińskiej. Termin składania ofert do dnia 18-go kwietnia 1937 r. Podkłady przetargowe wydaje Wydział Budownictwa pokój nr 47 w godzinach urzędowych. (7580) Sosnowiec, dnia 8 kwietnia 1937 r.



Drewniane kapelusze — oto ostatni krzyk mody kobiecej w Ameryce.

Jedna z większych fabryk na Kręśach Wschodniej poszukuje **majstra elektrotechnika** z ukończoną szkołą techniczną, dla-rogolenia praktyka, obeznanego z wysokim i niskim napięciem oraz turbinami parowymi. Oferty wraz z życiorysem, odrnsami świadectw oraz referencjami należy kierować do Powozczego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132 pod „Elektrotechnik”.

WOLNE POSADY

Pracownik do ogrodu potrzebny. Chorzów I. ul. Prezyd. Mościckiego 6. (7583)

POSAD POSZUKUJA

Inżynier ruchu dużego zakładu przemysłowego z 18-letnią praktyką ra-chowa, warsztatowiec i elektryk, znający doskonale organizację fabryczną zamierza odszukać. Zgłoszenia do P Z pod „5765” (7582)

INTERESA HANDLOWE

Przedstawicielstw poszukuje powoz- no biuro handlowe rozporządzające dostatecznym kapitałem gotowym, doskonałą organizacją sprzedaży (ca- lej Rzeczypospolitej). Łaskawe ofer- ty: „Przedstawicielstwa” Towarzy- stwo Reklamy, Warszawa, Marszał- kowska 124 (7123)

SPRZEDAŻE

Dom w Katowicach dwupiętrowy z oficyną do sprzedania wpłata 36000 zł. Wiadomość Fabryka „Zwój” Szopienice, telefon 24070. (7584)

RÓŻNE

Kawiarnia - Restauracja **KALINOWSKI** Katowice, Św. Jana 15. Poleca naj- lepsze kawy, ciastka, obiady i kola- cje. Mistrz Europejski udziela bez- płatnie ekcje brydzowe codziennie od godz. 16—18. (7321)

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Wykonuje: wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych. Tel. 308-78

KATOWICE, UL. BATORĘGO 2

Bądź nowoczesnym i podróżuj LOTEM

Bilety w biurach P. L. L. „LOT”, w wię- szych biurach podróży i u portjerów większych hoteli.

Filip Pipka nie może pozbyć się ptaszka



Red...
CE...
W...
Oboz...
dam K...
organ...
rządu...
genera...
ks pra...
wzoro...
nisław...
regu d...
poseł y...
dy głó...
i zarob...
Frelek...
ludowe...
działu...
szawski...
dysz, se...
ryk Je...
Tadeus...
związku...
— prez...
PO...
W ca...
dria do...
ty z ki...
Oblite...
tofel i...
przy k...
Adam...
Dzi...
BRUK...
wśród...
Van z...
Adv...
w Kat...
(7575)...
BUKAR...
zrzecz...
pata król...
Zrzech...
zone prze...
braniu w...
wykle dra...
BUKAR...
awiony k...
ka 1931...
alzeńskie...
inesco b...
elega sar...
Małżeń...
bonatu